Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV, III.

Rok XVII. Kraków, czwartek 22 listopada 1934 Nr. 320

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

Propagandowa cena egz. 15 gr. w Warszawie

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Theunis utworzył nowy rząd belgijski

Hymans ministrem spraw zagranicznych

Bruksela, 20. 11. (PAT). Theunisowi udało się przezwyciężyć trudności, z jakiemi spotkał się w szczególności ze strony liberałów. Do nowego rządu weszło pięciu polityków z pozą parlamentu. — Skład rządu jest następujący: Premjer — Theunis, minister bez teki — Francqui, min. spraw zagranicznych — Hymans, min. spraw wojskowych — Deveze, min. sprawiedliwości — Bovesse, min. spraw wewnętrznych — Pierlot, min. oświaty — Hiernaux, min. finansów — Gutt, min. robót publ. i rolnictwa — van Cauwelaert, min. ubezpieczeń społ. i pracy — Rubbens, min. spraw ekonomicznych — van Isacker, min. komunikacji, poczty i telegrafu — du Bus de Warnaffe, min. kolonij — Charles.

Nowy gabinet posiada nastawienie wybitnie antydewaluacyjne. Celem jego będzie bezwzględne utrzymanie waluty złotej. Powołany on jest przedewszystkiem do zreorganizowania życia gospodarczego i obniżenia kosztów produkcji. Przewidywać należy, że jednem z pierwszych zarządzeń nowego rządu będzie reorganizacja ubezpieczeń społecznych, które obecnie zbyt dotkliwie obciążają przemysł.

Duże znaczenie przywiązywane jest do faktu, że do nowego rządu zgodził się wejść jeden z najwybitniejszych mężów stanu i finansów Belgji, min. Francqui. Ze względu jednak na podeszły wiek nie przyjął on teki ministra finansów, lecz zgodził się zostać ministrem bez teki, z tem, że ministrem finansów będzie długoletni jego współpracownik Camille Gutt, finansista młodszej generacji.

Pozatem duże znaczenie ma powrót Hymansa na stanowisko ministra spraw zagranicznych. W związku z tem powstaje pytanie, czy przewodnictwo międzynarodowej konferencji państw, należących do złotego bloku zatrzyma Jaspar, czy też obejmie je Hymans.

Dziś w numerze:

Ostatnia czy przedostatnia

sesja parlamentu brytyjskiego

Wybory we wrześniu 1935? - Niebezpieczeństwo rozłamu wśród konserwatystów

Londyn. 20. 11. PAT. Dziś rozpoczęła się 4-ta kadencja obecnego parlamentu. Szereg miarodajnych polityków brytyjskich rozmaitych odcieni waża tę sesję za ostatnią i twierdzi, że wybory powszechne odbędą się w końcu września 1935 r.

Inni natomiast są zdania, że rozpoczynająca się dziś sesja ma przed sobą tak olbrzymi program i będzie tak przeciążona pracą ustawodawczą, że nie zdąży wypełnić włożonych na nią zadań, zajdzie przeto potrzeba odbycia jeszcze jednej sesji i dokonania wyborów powszechnych w normalnie przewidzianym terminie na jesieni 1936 r.

Wśród projektów ustawodawczych obecnej sesji znajduje się szereg ważnych ustaw gospodarczych, jak np. w sprawie organizacji pomocy dla terenów bardziej dotkniętych kryzysem gospodarczym, ustawa o budownictwie mieszkalnem dla szerokich mas robotniczych, ustawa o pomocy rządowej dla żeglugi, ustawa komunikacyjna, ustawa o regulowaniu przywozu mięsa itd.

Najważniejszym jednak projektem ustawodawczym będzie

projekt reformy konstytucji dla Indyj.

Projekt tej ustawy ogłoszony będzie w formie białej księgi jutro popołudniu. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia odbędzie się pierwsze czytanie projektu, a najwięcej w lutym rozpocznie się 2-gie i 3-cie czytanie. Bynajmniej nie jest przesadą twierdzenie, że od losów tego projektu zależy przyszłość obecnego i następnego rządu brytyjskiego. Projekt wywołuje w partji konserwatywnej gwałtowny sprzeciw i istnieją obawy, że partja ta, która jest podstawą obecnego rządu narodowego, może ulec rozłamowi na tle stosunku do sprawy wprowadzenia w Indjach konstytucji federalnej. Przywódca partji konserwatywnej wicepremjer Baldwin zwołał na 4 grudnia zebranie rady partji, na którem pragnie przeprowadzić zasadniczą walkę z opozycją i zapewnić sobie większość dla tego projektu.

Anglja spowita gęstą mgłą

Londyn, 20. 11. PAT. Cała środkowa i południowa Anglja spowita jest już drugi dzień gęstą mgłą. Widzialność wynosi zaledwie około 8 metrów. Ruch kołowy pociągów oraz rzeczny został całkowicie zdezorganizowany. Komunikacja przez kanał z kontynentem europejskim odbywa się bardzo nieregularnie.

Matuszka skazany na śmierć

Budapeszt, 20. 11. PAT. Dziś o godz. 12 ogłoszono wyrok w sprawie Sylwestra Matuszki. Sąd uznał Sylwestra Matuszkę winnym morderstwa w 22 wypadkach i usiłowania morderstwa w 14-tu wypadkach i skazał go na karę śmierci.

OZJASZ THON

Pokrzywdzone baranki

O najjaśniejszym Panu Trzeciej Rzeszy — może ten przymiotnik już wystarczy! — mówiono już chyba dużo. O tym władcy, czy nawet wszechwładcy, który w swojej niesłychanie pojemnej dłoni trzyma i jednoczy razem wszystkie rodzaje władzy, jakie ludzkość zna i zwykle rozdziela, a zatem władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądową, — już dużo, bardzo dużo mówiono. Znane są ostatecznie światu wszystkie jego talenty, a wśród nich naturalnie także muzykalność niezwykła. Tylko może z jednej rzeczy nie zdawano sobie sprawy dotychczas i na nią należy raz zwrócić wyraźnie i z naciskiem uwagę. Mianowicie, na niesłychanie szeroki i bogaty register głosów instrumentu, na którym przygrywa on biednej Europie.

W danej chwili dźwięczą dwa skrajnie przeciwne głosy równocześnie po wszechświecie. Słychać potężny ryk groźby, a jednocześnie słyszy się lekki szept prośby, tak cichej i lirycznej prośby, że ona do żebraniny jest łudząco podobna.

Wiadomo — ostatnio przyjął kanclerz Rzeszy kombatantów francuskich i przed nimi ogromnie się roztkliwił z przeczulenia. Jakżeż-to, wy tam we Francji nie wiecie, że my tu z tej strony Renu niczego więcej nie pragniemy, jak przyjaźni z szlachetnym i rycerskim narodem francuskim! Nie jest wiadomem, czy Führer dokładnie studjował Goethego, — chyba nie. Toć ten stary weimarski bożek przypomina odrazu weimarską konstytucję, a o niej najlepiej jest gruntownie zapomnieć... Tego weimarskiego poetę Goethego takżeby należało zamknąć, lub zgoła zakatrupić. Jakoś tyle bzdur humanitarnych napisał. A otóż ten stary Goethe raz napisał, że „Niemiec nie kocha francuskiego człeka, ale jego wino pije z ochotą...“ Führer przeczy przedewszystkiem pierwszej połowie tego zdania. Przeciwnie — bezustannie się Francji oświadcza. Dla pokoju i dla cywilizacji świata tylko to jedno jest potrzebne, ażeby się Niemcy i Francuzi raz na śmierć i życie pokochali. Wtedy zbawienie ludzkości jest gotowe. A on — Führer — jest każdej chwili gotowy do takiego wiekopomnego, epokowego uścisku, byleby tylko kapryśna Francja raz przestała się drożyć.

Takie liryczne pieśni słyszy się niemal codziennie. A jako zastaw pod tę miłość wieczną pragnie się widzieć tylko Zagłębie Saary. Wszak więcej nic nie dzieli obu przodujących narodów, które razem tworzą cywilizację świata.

A na te wylewy liryczne przychodzi z nad Sekwany — gdzie zresztą pieśń liryczna się właściwie urodziła i do dnia dzisiejszego ma swój dom! — tylko ciężki pomruk niechęci. Jakoś lekkomyślna zazwyczaj Francja tymrazem nie daje się zwabić. Dlaczego? Prawdopodobnie dlatego, że ma wrażliwe ucho i doskonale odróżnia fałszywe tony od prawdziwych. Francja zatyka sobie uszy, bo śpiew z nad Sprewy brzmi tak ochryple. Im więcej umizgów, tem więcej koszów. A jednak te umizgi nie ustają. Snać narodowa duma dzisiejszych Niemiec, na którą cały kamerton nastawiono, nie ma znowu tak metalicznego dźwięku, jaki ma zazwyczaj — prawdziwe uczucie. Ta duma najwidoczniej jest mocno naciągana, a jej towarzyszy uczucie niewiary we własną etyczną wartość i duchową sprężystość. Stąd może ten nieludzki krzyk, jakim się grzmi bezustannie, bo się chce zagłuszyć głos własnej nicości. Kiedy się mówi z ludźmi, którychby się chciało przebłagać, pozyskać, uśpić, wtedy mówi się bardzo cicho, bardzo lirycznie, bardzo płaczliwie. A mądra Francja wciąż nie wierzy, całkowicie nie wierzy i czyni przedewszystkiem wszystko, ażeby uzyskać bezpieczeństwo. A tosamo czynią zresztą wszystkie inne państwa, które wiedzą, ile nieprawdy mieści się w tej całej fałszywej liryce. Nie wierzył ś.p. Barthou i czynił wszystko, ażeby się zabezpieczyć przed grożącym pożarem, — nie wierzy p. Laval i kroczy dalej po tej samej linji. Nie wierzy zresztą — czy nareszcie! — także Anglja i łączy się coraz ściślej z tymi, którzy szukają bezpieczeństwa.

Tak wygląda pieśń liryczna i jej działanie.

A oto słyszy się jednak z drugiej strony mocny ryk groźby i lamentu. Ten ryk pochodzi z nad Saary. Tam siedzi sobie spokojny, chłodny, nieuprzedzony Anglik i obserwuje, a obserwując, widzi wszystko i stara się — co jest jego zaprzysiężonym obowiązkiem, — niczego nie przeoczyć. A ten p. Knox opowiada tam, gdzie należy — tym razem: Komisji Trzech, obradującej w Rzymie pod przewodnictwem p. Aloisiego — wszystko, co widzi. A jego zdaniem dzieją się okropne rzeczy. W Zagłębiu Saary działa już cała piekielna banda, która się osobno w tym celu utworzyła, ażeby sterroryzować mieszkańców tego nieszczęśliwego kawałka ziemi. Rzecz bowiem jasna, że ludzie tam zamieszkali przeżywają okropną tragedję. Jako Niemcy chcą wrócić do Niemiec, woleliby jednak przeczekać, aż ta zmora dzisiejsza zniknie, a oni będą mogli wracać do swojego jasnego domu, który mają w pamięci i kochają. Chcieliby tedy, ażeby się nie musieli już teraz decydować na twarde „tak“ lub „nie“, tylko mogli odroczyć ostateczną decyzję. Gdyby tedy szło bez teroru, rezultat plebiscytu nie ulegałby już teraz żadnej wątpliwości. Rezultat brzmiałby: Narazie niech zostanie na jakiś określony, niedługi czas, tak, jak jest, byle się nie oderwać od macierzy i byle nie wrócić do — macochy...

Do tego jednak reżim obecny dopuścić nie może, bo toby odrazu otworzyło zaślepionym obywatelom — dokładniej: „poddanym“, „niewolnikom“! — w Rzeszy oczy na prawdziwy stan tragiczny, w jakim się znajdują. Robak, który siedzi w chrzanie, nie wie jaki ten jest ostry i przykry. Z pewnością duża część Niemców uie zdaje sobie sprawy z faktycznego stanu rzeczy. Im się wmawia, że od czasu przewrotu prestige Rzeszy urósł na świecie i świeci teraz pełnym blaskiem, jakby za czasów Hohenzollernów. Przecież gazety tylko to opowiadają i tak deklamują, jak się im każe. Teraz jednak byłoby zdarzenie, któreby ludziom oczy otworzyło. Odrazuby spostrzegli, że się boją dzisiejszych władców. Trzeba tedy wszystko zrobić, ażeby plebiscyt wypadł inaczej, aniżeliby wypadł przy naturalnym biegu.

A jak skorygować zgóry wynik plebiscytu? Na to ci ludzie w swojej mentalności mają tylko jeden sposób, jedną metodę: gwałt! Teror! A te instrumenty grają całą siłą. Od miesięcy jest w Zagłębiu czynna banda terorystów, niesłychanie misternie i sprężyście zorganizowana. — W organizowaniu wszak Niemcy są mistrzami! — i wykonywuje teror, jakiego jeszcze świat nie widział. Jakaś niesłychana sieć szpiegowska otacza każdą jednostkę, a każdy człowiek wie, co go czeka, gdy znów będzie „pełno-uprawnionym“ obywatelem Rzeszy dzisiejszej. Ludzie formalnie drżą. A oczywista szczególnie tragiczny i niezmiernie ciężki jest los pięciu tysięcy Żydów, którzy w Zagłębiu żyją. Tak czy inaczej — im się zapowiada straszliwy los, a już dzisiaj daje się niejako, „a conto“ tego ostatecznego obrachunku im odczuć, co znaczy brutalna pięść nazistyczna i jak ona umie zaciążyć na grzbiecie nieszczęśliwca. Bywa nieraz — chociaż rzadko — że się zaczyna do Żydów w Zagłębiu przemawiać „na miękko“, ale to się zawsze kończy najohydniejszą groźbą i zapowiedzią okropnych następstw.

P. Knox wie to wszystko i mówi o tem w prostych słowach, bo taki jest jego obowiązek. Po to siedzi w Saarbruecken, ażeby wszystko widział i wiedział i poinformował tych, od których ostatecznie los tego kawałka ziemi jest zależny. Ale ta banda niczego tak nie nienawidzi, niczego się tak boi, jak właśnie prawdy.. A występują z t. z. memorjałem, który nie jest niczem innem, jak nikczemnym, zakłamanym pamfletem i zaprzeczają w żywe oczy wszystkiemu, co doniósł Komisarz Ligi Narodów.

Oczywista, że powołane czynniki wiarę dadzą p. Knoxowi a nie owej bandzie terorystów. Ale pytanie jest, czy można i czy należy położyć rękę na Zagłębiu Saary i nie dopuścić do tragicznej rozgrywki. Możliwem to niewątpliwie jest, ale czy to nie doprowadzi do nieobliczalnych następstw? Kto to może wiedzieć, do czego dzisiejsze Niemcy już głodne i mające widmo głodowej śmierci przed oczami, zrozpaczone, rozczarowane, sterroryzowane mogą być zdolne i zdecydowane. Jeśli naród sobie powie, że niema nic do stracenia, to pytanie jest, czy nie chwyci się takich wyczynów, które coprawda prowadzą jego samego prostą drogą do przepaści, ale zarazem gotowe są zachwiać w sposób morderczy spokojem całego świata.

A pomyśleć, że to wszystko spadło jakby jakieś potworne nieszczęście na Europę. Wszak rachunek z Niemcami zaczął się już wyrównywać. Wyprzedzano ciągle terminy, ustalone przez traktat pokojowy, na korzyść Niemiec. Wszystko im zwracano przed czasem. Cały świat ujmował się za Niemcami i popierał wiecznie wszelkie żądania, jakie stawiali Stresemann czy Bruening. Zagłębie Saary byłoby miało taki sam los. Kto wie, czyby się nie było zrezygnowało z plebiscytu. To nieszczęście nasłało właśnie ten cudowny przewrót, który ma ojczyznę uratować i z poniżenia wydźwignąć. Oczywista — poniżenie jest coraz większe i kompletniejsze, a zamiast uratowania nastały nowe niebezpieczeństwa. Teraz i Niemcy są podeptane i Europa zagrożona. Co za tragiczny los.

A tu jeszcze ta wstrząsająca, tak niestety uzasadniona, obawa przed następstwami takiego czy innego rozwiązania. Czy może ktoś obliczyć jaki pożar może się zapalić z tego straszliwego ogniska? Zgroza — doprawdy...

Sensacyjna oferta sowietów

Przewóz emigrantów palestyńskich z portu odeskiego. Koszerna strawa na kolejach i okrętach sowieckich.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 20. 11. (E. C.) Dużą sensację wywołała tu niesprawdzona narazie wiadomość, że rząd sowiecki zwrócił się z propozycją do organizacyj żydowskich, zajmujących się organizowaniem emigracji żydowskiej do Palestyny, by część emigrantów z Europy wschodniej, a więc z Polski i Łotwy, wysyłać do Palestyny przez port w Odessie. Rząd sowiecki proponuje dogodne warunki i tanią podróż. Sensację wywołało ponadto zapewnienie, że rząd sowiecki gotów jest zapewnić emigrantom koszerną strawę pod nadzorem rabinów, i to tak na kolejach sowieckich, jak i na okrętach.

Prof. Bernard Zondek w Jerozolimie

Jerozolima, 20. 11. (Tel. wł.) Światowej sławy ginekolog, prof. Bernard Zondek przybył do Jerozolimy i rozpoczął pracę w ambulatorjum szpitala „Hadassy” w Jerozolimie. Prof. Zondek osiedla się na stałe w Palestynie, rezygnując z licznych propozycyj wielu klinik na świecie.

Wielka powódź w Egipcie

Kair, 20. 11. PAT. W prowincji Ab-Nub w górnym Egipcie spadły wielkie ulewy, niszcząc pola uprawne. Kilka wsi ucierpiało dotkliwie naskutek powodzi. Wyłowiono z wody około 30 trupów.

POZA OBOZEM

Kraków, 21. listopada

Telegram Ż. A. T.-nej z Wiednia doniósł, iż prezydjum tzw. Schiffschul zwróciło się do władz wiedeńskich z prośbą o zezwolenie na utworzenie odrębnej ortodoksyjnej gminy żydowskiej, uniezależnionej od istniejącej we Wiedniu gminy oficjalnej. Wiadomość ta nie może nikogo zdziwić. Kto śledzi uważnie rozwój tendencyj, opanowujących coraz bardziej pewne skrajne koła agudystyczne — a pod ich wpływem znajduje się właśnie słynna Schiffschul wiedeńska — ten zaobserwować musiał, że Aguda coraz konsekwentniej zmierza się do odseparowania się od reszty żydostwa. Dzieje się to przedewszystkiem w Palestynie, gdzie tamtejsza Aguda dalej bojkotuje jednolitą organizację jiszuwu — Kneset Izrael, a nawet nie uznaje naczelnego rabinatu, a więc naczelnej instytucji religijnej w kraju. Nie poprzestając wszakże na biernej opozycji wobec naczelnych instancyj naszych w Palestynie, Aguda, przy użyciu wszystkich możliwych i niemożliwych środków, czyniła usilne zabiegi, by instancje te oczernić i zohydzić w oczach czyto władz palestyńskich, czyteż Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów. W tym celu zasypywało się Genewę i Wysokiego Komisarza donosicielskiemi petycjami, gdzie mowa jest o tem, że sjoniści „nie reprezentują" ogółu żydostwa palestyńskiego, a rabin naczelny Kuk jest zamało pobożny...

Podobne, choć nieco inne zjawisko mamy w Polsce. Któż nie pamięta osławionego „paragrafu 20" ustawy o ustroju gmin żydowskich, o którym wróble na dachu śpiewały, że doszedł do skutku z inspiracji „pewnych" kół zbliżonych do posłów agudowych, zasiadających w Sejmie Rzplitej. Chodziło o to, by od wpływu na gminy żydowskie odsunąć elementy „niewygodne", a monopol w dziedzinie kahalnej zapewnić wyłącznie Agudzie. W ten sposób gminy żydowskie miały się przeistoczyć w ściśle „familijne" podwórka jednej partji ortodoksyjnej. Doszedł zaś do skutku paragraf ten w okresie, gdy Aguda była jeszcze specjalnie faworyzowana w sferach rządowych, gdy polityka „żydowska" rządu i całego obozu B. B. W. R. orjentowała się wyraźnie na ortodoksję. Gdzie te czasy?

Wszędzie bowiem, w Polsce czy w Palestynie, w Austrji, czy na Łotwie, solą w oku menerów agudowych jest w pierwszym rzędzie rosnący z dnia na dzień wpływ idei sjońskiej na masy żydowskie. Tu więc, gdzie sjoniści są u steru, robi się wszystko co leży w mocy, by ster wytrącić im z ręki, kosztem bodaj rozbicia i rozdarcia jednolitego obozu żydostwa. Dyktatury i pół-dyktatury, jawnie i skrycie antysemickie, stanowią dziwnym trafem podporę tego rodzaju zamysłów agudowych. Na Łotwie, po przewrocie „majowym" cieszy się Aguda szczególną protekcją, podczas gdy inne ugrupowania żydowskie są brutalnie prześladowane, w Austrji — umizga się Aguda do antysemickiego „pureca", pragnąc się koniecznie wkupić w jego łaskę. A zatem zachwyt budzi w organie agudystycznym dekret o utworzeniu „ghetta" szkolnego, który był policzkiem dla żydostwa w Austrji. A zatem atakuje się ostro zarząd gminy żydowskiej w Wiedniu, wzorowo prowadzonej od kilku lat przez sjonistów.

I tu właśnie tkwi powód gniewu. Sjonistyczny zarząd gminy wiedeńskiej, jak o tem w swoim czasie pisaliśmy, przytaczając cyfry, w najszerszej mierze uwzględnia potrzeby religijne gminy, utrzymując rabinów ortodoksyjnych, bóżnice, jesziwy, słowem wszystko to, czego tylko pobożna dusza zapragnie — Agudzie jednak to wszystko nie wystarcza ze wszelką cenę chce zagarnąć władzę w stuletnim budynku kahału przy Seitenstättengasse.

Gdy zaś zwykłe środki ku temu nie pomagają, Aguda, w chwili dla żydostwa austrjackiego tak ciężkiej, nie waha się przed podjęciem próby wystąpienia z gminy i utworzenia własnej, separatystycznej. W chwili, gdy cały naród żydowski skupia się i jednoczy, Aguda systematycznie jedność rozbija. Gdy sprawa Światowego Kongresu Żydowskiego przybiera coraz bardziej realne kształty, Aguda wciąż jeszcze stoi poza obozem. Na drobnym stosunkowo, a jednak z wielu względów ważnym odcinku gminy wiedeńskiej, szkodliwa separatystyczna taktyka Agudy wystąpiła na jaw z całą jaskrawością.

D. L.

Weizmann o Rotszyldzie

W obecności 15 tysięcy osób odbyło się w amfiteatrze Targów Lewantyńskich w Tel-Awiwie uroczysta akademja ku czci ojca kolonizacji żydowskiej, barona Edmunda Rotszylda. Weizmann, przyjęty owacyjnie przez zebranych, wygłosił przemówienie, w którem podał charakterystyczne szczegóły z życia barona Edmunda Rotszylda i osobiste wspomnienia o wielkim budowniczym Palestyny.

Po raz pierwszy — opowiadał Weizmann — spotkałem się z baronem Rotszyldem wiosną 1914 roku, kilka miesięcy przed wojną światową. Baron wrócił wówczas z Palestyny. Zapytałem go o wrażenia z pobytu w kraju. Odpowiedź brzmiała: „Sjoniści nie mogliby niczego uczynić bez mojej pracy, ale praca sjonistów wnosi życie w moje dzieło." Baron Rotszyld nie był formalnie sjonistą, ale kiedy widział sjonistyczną działalność kolonizacyjną, szczególnie nasze rolnictwo, które zawsze uważał za kamień węgielny odbudowy Palestyny, przebaczył nam nasze błędy, a raczej to, co uważał za błędy.

Pierwszy kontakt nawiązałem z baronem Rotszyldem w związku z planem stworzenia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Edmund Rotszyld interesował się programem uniwersytetu i rozumiał całą głębię zagadnienia wyższej uczelni w Palestynie. — Stworzyliśmy z początku małą komisję, która miała opracować plan. Pierwsze posiedzenie komisji zostało wyznaczone na dzień 4 sierpnia 1914 roku. Jest rzeczą zrozumiałą, że spowodu wybuchu wojny posiedzenie nie odbyło się. Kiedy wojna minęła, zbudowaliśmy przy jego pomocy zaczątek uniwersytetu i położyliśmy pierwsze podwaliny pod tę uczelnię.

W pierwszej, heroicznej epoce polityki sjonistycznej, oddał Rotszyld do naszej dyspozycji swoje znajomości we Francji i Anglji i całe swoje doświadczenie. Był on u ludzi, w których rękach znajdował się wówczas nasz los, symbolem człowieka, który realizował wspaniałą myśl w najcięższych czasach. Był w opinji narodów dowodem naszego związku z Palestyną i naszych wielkich możliwości. Wierzę, że syn barona Rotszylda będzie kontynuował pracę ojca. Mam nadzieję, że znajdzie w sobie dość odwagi, by dalej prowadzić zaczęte dzieło i doprowadzić je do takiego wzrostu, jakiego niestety ojciec nie doczekał się. Wierzę także, że wystawimy żywy, potężny i święty pomnik Edmundowi Rotszyldowi. (Palkor).

Wielkie dzieło kolonizacyjne w Palestynie im. bar. E. Rotszylda

(p) Dyrektorjum Keren Hajesod w Jerozolimie powzięło uchwałę, zatwierdzoną przez Egzekutywę Agencji Żydowskiej, by całoroczny dochód Keren Hajesodu z akcji przeprowadzonej w Palestynie przeznaczyć na budowę kolonji imienia barona Rotszylda. Akcję będzie prowadził w Palestynie dr. Aleksander Goldstein.

Instytut Bialika powstanie wkrótce w Palestynie

(p) Egzekutywa Agencji Żydowskiej postanowiła przeznaczyć w budżecie sumę 5 tysięcy f. szt. celem stworzenia Instytutu imienia Bialika. Celem tego instytutu byłoby popieranie literatury hebrajskiej i wiedzy żydowskiej w języku hebrajskim w duchu twórczości Ch. N. Bialika. Uchwałę powzięto po odbyciu rokowań ze Związkiem Literatów Hebrajskich i po porozumieniu się z kierownictwem Keren Hajesod. Na czele Instytutu stanie specjalnie wybrane kuratorjum, które będzie pracowało pod nadzorem Egzekutywy sjonistycznej. Kuratorjum zajmie się zebraniem dalszych środków, celem umożliwienia powiększenia instytutu. Egzekutywa Agencji Żydowskiej postanowiła przedłożyć najbliższemu Kongresowi sjonistycznemu, konkretne wnioski w sprawie Instytutu im. Bialika.

Jak sędzia brytyjski dał nauczkę kolonistom żydowskim?

(p) Przed sędzią angielskim w Jaffie, p. Bodilly, stanęło niedawno 3 robotników żydowskich, oskarżonych o ustawianie straży w pardesach w kolonji Magdiel, gdzie część kolonistów wprowadziła robotników nagrzywnę w wysokości 6 f. szt. a w mo pracę arabską do pardesów. Sędzia skazał robotników wyroku oświadczył: „Przyjmuję, że uważacie za swoje prawo żądać dla robotników żydowskich pracy u pracodawców żydowskich. Sądzicie, że jest to wasz obowiązek patrjotyczny. Podobnie robotnicy arabscy mogą tego samego żądać od pracodawców arabskich. Okazuje się jednak, że pracodawcy żydowscy są w tej dziedzinie innego zdania, a pracodawcy ci podobnie jak robotnicy arabscy mają prawo żądać odemnie ochrony."

Zbiory pomarańcz już się rozpoczęły

(p) W tych dniach rozpoczęły się w kolonjach palestyńskich zbiory pomarańcz. W wielu kolonjach żydowskich przy zbiorach zatrudnieni są wyłącznie robotnicy arabscy. Żydowskie sfery robotnicze mobilizują robotników żydowskich dla zatrudnienia ich przy zbiorach, albowiem przy obecnym braku robotników w Palestynie potrzeba specjalnych środków, aby móc dostarczyć kolonjom odpowiedniej liczby sił robotniczych. Należy oczekiwać, że walka o pracę żydowską przy zbiorach będzie w tym roku niezmiernie ciężka i uciążliwa. Organ robotników „Dawar" zapowiada, że Histadrut użyje wszystkich sił organizacyjnych w walce o pracę żydowską w kolonjach żydowskich i żadna ofiara nie będzie dla robotników w tej sprawie za droga.

Z SALI KONCERTOWEJ.

IMRE UNGAR

Problem pianisty Ungara coraz bardziej zdumiewa, niż artysty Ungara. Rozszerzanie programu i nowe zdobycze są u niego większe, niż u wielu pierwszorzędnych pianistów, nieobarczonych takiem nieszczęściem, jak on. Uznanie i cześć należy mu się za to ciągłe spinanie się w górę i tak bohaterskie a skuteczne zmaganie się z losem. Zadanie artystyczne, jakie sobie Ungar stawia i niezwykle rozwiązuje, nie są proste, ani ułatwione; na początku ostatniego koncertu umieścił Prelud i Fugę cis-mol z I. tomu Wohltemperiertes Klavier Bacha, nigdy tu jeszcze nie wykonane (a ilu pianistom wogóle znane?); omija się mianowicie ten genjalny utwór spowodu fugi, jedynej pięciogłosowej (!) w tej niewyczerpanej skarbnicy piękna, głębi i nieosiągniętej w literaturze fortepianowej sztuki kontrapunktycznej; z Chopina wybiera Ungar odrazu wszystkie cztery Ballady, a po nich gra Schumana, Kinderszenen, w których może najswobodniej i najlepiej wypowiada, co go boli i uspokaja. Bo liryczna strona talentu Ungara jest najsilniejsza i najbardziej przekonywująca, nie narażona nadto na niebezpieczeństwa wykolejeń klawiszowych, tak zrozumiałych i usprawiedliwionych u tego artysty. Ale i dramatyczność wyrazu, impet i temperament w forte, rubato w tempach i silne kontrasty dynamiki ożywiają grę Ungara, porywają i przekonują słuchacza.

Publiczność, bardzo licznie zebrana, odnosiła się entuzjastycznie do tej wyjątkowej gry, domagając się kilku naddatków.

DR. APTE.

Przegląd prasy

Na co liczą Żydzi?

Na marginesie zacytowanego przez nas wczoraj na tem miejscu artykułu prof. Rybarskiego, który pojawił się w „Gazecie Warszawskiej“, pisze „Nasz Przegląd“:

Przyszły historyk z pewnością powie, że nasze pokolenie dotknięte zostało obłędem, bo żyjąc w okresie błogosławionej obfitości, czyniło wszystko, by uczynić z niej niedostatek. Nie dziw, że kretynizm gospodarczy dopomaga sobie kretynizmem rasowym, który głosi, że wartością człowieka nie są jego zalety osobiste, lecz „czystość“ jego prababki. Ale długo w stanie obłąkania ludzie żyć nie mogą. Istotnie widzimy ostatnio wszędzie oznaki rozjaśnienia umysłowego. W Ameryce to się rozpoczęło, inne kraje zwolna za nią postępują. Na tem polega sens tych wszystkich kryzysów gabinetowych, jakie teraz wybuchają w różnych państwach: we Francji, Belgji etc. A gdy się rozpocznie przełom na Zachodzie — Polska nie pozostanie z pewnością w tyle. Na tem buduje swe nadzieje demokracja wszystkich krajów i na to liczą także Żydzi. Antysemityzm liczy na powszechną nędzę, Żydzi — na powszechny dobrobyt.

„Esawata“ linja v. Oertzena

Tezę swoją o wzroście nastrojów filopolskich Trzeciej Rzeszy ilustruje korespondent berliński „Gazety Polskiej“ między innemi takim przykładem:

Taki naprzykład p. Fryderyk Wilhelm von Oertzen. Zna Polskę oddawna, ale jego do nas stosunek rozwija się po linji dość esowatej. Pamiętam czasy, kiedy na łamach „Vossische Zeitung“ pisywał na tematy polskie wnikliwie i objektywnie. Później stał się bardzo złośliwym. Ogłosił książkę „Das ist Polen“ (München, G. Müller, 1932), karykaturę reklamową jako naj podobniejszy z portretów. W tym samym roku i u tego samego wydawcy wypuścił „Polen an der Arbeit“, agitacyjną broszurę przeciwko „polskiemu imperjalizmowi“...

Ale oto, z dojściem do władzy Adolfa Hitlera, następuje w stosunkach niemiecko-polskich głęboka przemiana. P. von Oertzen, źle widziany w kołach narodowo-socjalistycznych, postanawia się „odegrać“ na swej znajomości rzeczy polskich. W roku 1933 wydaje u Ch. Colemana w Lubece, broszurę p. t. „Piłsudski“, zwarty i dobrze napisany życiorys pierwszego Marszałka Polski. A w r. b. u W. G. Korna, we Wrocławiu, wypuszcza „Alles oder Nichts, Polens Freiheitskampf in 125 Jahren (328 str. in 8). Nie wiem, co jeszcze o Polsce p. von Oertzen w przyszłości napisze, ale chętnie przyznaję, że jego ostatnia książka jest umiejętną próbą wytłumaczenia opinji niemieckiej złożonych dziejów Polski porozbiorowej. Nie bez sympaji do tematu zaznajamia autor swych rodaków z przebiegiem naszej walki o niepodległość, nie szczędząc przytem niemieckiej opinji publicznej szeregu gorzkich prawd.

Nagły skok od złośliwego paszkwilu „Das ist Polen“ (skonfiskowanego w Polsce) do filopolskiej rozprawy, wydaje nam się tak karkołomny, że pozwalamy sobie wątpić o szczerości uczuć przyjaźni p. Oertzena wobec Polski. Tembardziej, że sam p. Smogorzewski przyznaje, iż v. Oertzen, źle widziany przez hitlerowców, postanowił się w Trzeciej Rzeszy „odegrać“. Chwilowa konjunktura każe Niemcom hitlerowskim szukać „speców“ do spraw polskich, którzyby pisali dobrze. Zakrawa na ironję, że znaleźli ex-paszkwilanta Oertzena.

Skrajne elementy niezadowolone z ugody Bin Gurion - Żabotyński

Londyn (ŻAT). Przez ostatnie oświadczenie egzekutywy sjonistycznej w sprawie nieprawdziwych pogłosek i wiadomości, jakie się ukazały w prasie na temat zawartego w Londynie układu między Dawidem Ben-Gurionem a Wł. Żabotyńskim, zostały już właściwie zdementowane sensacyjne „rewelacje“ w sprawie nowych rzekomo układów miedzy stronami, wśród nich także „rewelacja“ o nowej egzekutywie, która jakoby ma być wyłoniona przez specjalnie zwołany Kongres Sjonistyczny i w skład której mają rzekomo wejść prof. Chaim Weizmann jako prezydent, zaś Wł. Żabotyński jako wiceprezydent. Nieścisłe pogłoski i przedwczesne „rewelacje“, jakie się ukazały w części prasy żydowskiej w Polsce i Palestynie, spowodowały poważne spory w szeregach układających się stronnictw. Jak donoszą, niektórzy zwolennicy grupy Achi-Meira rewizjonistów-maksimalistów postanowili wystąpić ze Związku Rewizjonistów, gdy natomiast z drugiej strony pewne odłamy „Haszmer Hacair“, „Hanoar Haowed“ i „Bachrut Socjalistit“ występują przeciwko Ben-Gurionowi.

Władze zainteresowanych stronnictw odmawiają jakichkolwiek wyjaśniających oświadczeń. Żydowska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że prawdzie odpowiada tylko fakt, iż istnieją daleko idące projekty nowych układów w sprawie zawodowych związków robotniczych w Palestynie, jak również różne wnioski w przedmiocie zunifikowania względnie skoordynowania politycznej i praktycznej działalności sjonistycznej. Rokowania zostały czasowo przerwane. Ben-Gurion udał się do Palestyny, zaś Żabotyński do Paryża, celem udziału w poufnych obradach naczelnych rad partyjnych obu stronnictw (Palestyńska Partja Pracy i Unja Rewizjonistyczna). Sesje naczelnych władz partyjnych mają zadecydować, czy porozumienie jest możliwe do osiągnięcia, jak również warunki tego porozumienia.

Rząd niemiecki nie odstąpi od swej polityki antyżydowskiej

Berlin (ŻAT). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Dr. Frick, zamieścił w „Voelkischer Beobachter“ artykuł, w którym pisze między innemi: „Uprawiany przez naszych wrogów zagranicą bojkot towarów niemieckich, nie skłoni nas do poczynienia najdrobniejszych koncesyj. Wrogowie nasi mylą się srodze, jeśli im się zdaje, że z powodu ruchu bojkotowego odstąpimy od naszych dążeń“. Wreszcie minister Frick grozi, że „rząd niemiecki gotów jest zapobiec wszystkim konsekwencjom bojkotu przez środki ochronne, które spowodują dla świata dalsze zaostrzenie kryzysu gospodarczego“.

Gorączkowe poszukiwanie śladów „aryjskiego pochodzenia“

Berlin (ŻAT). W wyniku zarządzenia, nakazującego wszystkim szturmowcom dostarczenia dowodów aryjskiego pochodzenia wstecz od roku 1789, urzędy kościelne nie mogą sobie poradzić z olbrzymią liczbą zgłoszeń na „zaświadczenia pochodzenia“. Władze kościelne w Halle widziały się zmuszone założyć specjalny „kościelny urząd dla badania pochodzenia aryjskiego“.

Minister spraw wewnętrznych Frick wyjaśnia w jednym z ostatnich swych okólników, że autorytatywne zaświadczenie pochodzenia może być wydawane wyłącznie przez rzeczoznawcę badań rasowych przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Przeciwko antyżydowskiej propagandzie w krajach skandynawskich

Helsingfors (ŻAT). Pisma antysemickie w Finlandji, jak i w krajach skandynawskich zaczęły ostatnio coraz częściej powoływać się na „Protokuły Mędrców Sjonu“ jako na źródło swych informacyj o „dążeniach Żydów do opanowania świata“. Niedawno ukazały się nawet przekłady „Protokołów“ na język fiński i szwedzki.

W związku z tą agitacją nadrabin Helsingforsu Dr. S. Federbusch wydał w językach fińskim i szwedzkim publikację p. t. „Tajne Protokuły Mędrców Sjonu w świetle prawdy“, w której poddaje druzgocącej analizie oszczerstwa „Protokułów“ i demaskuje metody antysemitów. Książka nadrabina Dr. Federbuscha spotkała się z bardzo przychylnem przyjęciem prasy fińskiej, szwedzkiej i norweskiej, która ostro potępia metody posługiwania się falsyfikatami w walce politycznej.

Przywódca narodowych socjalistów w Chile skazany na karę więzienia

Santiago de Chile (ŻAT). Przywódca narodowych socjalistów w Chile, Borje Goncales, skazany został przez sąd na 61 dni więzienia i 2.000 pesasów grzywny za oszczercze wystąpienie pod adresem redaktora liberalnego dziennika „La Nacion“, Cornelio Saavodra Monta. Sąd nie uwzględnił twierdzenia oskarżonego, że jest on „ofiarą intryg żydowskich“.

W charakterze rzecznika powoda Monta występował żydowski adwokat Daniel Schweitzer, były polityczny sekretarz prezydenta Chile. Aczkolwiek wyrok na Goncalesa uważany jest raczej za łagodny, to jednak wywołał on powszechne zadowolenie wśród ludności chileańskiej, która ostatnio coraz bardziej zdradza niechęć do metod hitlerowców w Chile.

To i owo

Jackie Coogan będzie za rok miljonerem

Jackie Coogan, sławny artysta filmowy, obchodził niedawno swoje dwudzieste urodziny. Za rok będzie pełnoletni.

Podobno „cudowne dziecko“, które obecnie wyrosło na młodzieńca, oczekuje tej chwili z wielką niecierpliwością. Dopiero po ukończeniu 21 lat będzie mógł rozporządzać miljonem dolarów, który sobie „zapracował“ w kinie, po „odkryciu“ go przez Charlie Chaplina. Przewidujący rodzice ulokowali te pieniądze bardzo korzystnie. Tymczasem zanim nie nadejdzie dzień, czyniący go miljonerem, „kid“ musi się zadowalniać podobno siedmioma dolarami na tydzień.

Niezwykłe harakiri

Niezwykłe dla Europejczyka konsekwencje pociągnęła za sobą drobna pomyłka japońskiego sierżanta policji. Oto, gdy po manewrach w prowincji Guma, cesarz japoński wracał do Tokjo, sierżant policji skierował samochód na fałszywą drogę. Nie pociągnęło to zresztą żadnych przykrych dla Mikada następstw.

Gdy sierżant dowiedział się o swym postępku, nie widział innego wyjścia dla zmycia swej winy, jak tylko w samobójstwie. Służbową szablą rozpłatał sobie brzuch. Obecnie leży w stanie beznadziejnym w szpitalu.

Nie koniec zresztą na tem. Gubernator prowincji Guma, szef policji i dyrektor policji, których władzy podlegał nieopatrzny sierżant, zostali dotkliwie skazani na kary pieniężne w wysokości 10 prec. całorocznej pensji. — Nie jest wykluczone, że kilku wyższych urzędników zmuszonych będzie do ustąpienia.

Podczas manewrów popełnił harakiri z wyniku śmiertelnym jeden z szeregowców. Przyczyna była w rozumieniu Europejczyka również błaha. — Poprostu zgubił on podczas manewrów bagnet.

Paszport wypalony na plecach

Władze powiatowe w Farczali (na Węgrzech) postanowiły zastosować wobec cyganów oryginalny dosyć sposób zmuszenia ich do przestrzegania przepisów. Zdarzało się bardzo często, że cyganie, wędrując po świecie, zmieniali nazwiska i fałszowali papiery i nie było możliwości zidentyfikowania danego osobnika. Obecnie nazwisko cygana, jak kotež jego przynależność terytorjalna, mają być wypalone na jego plecach, co oczywiście raz nazawsze uniemożliwi wszelkie oszustwa.

Liga Narodów ma głos!

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 18 listopada.

MARSYLIJSKIE UPIORY.

Jakkolwiek upłynął dopiero miesiąc od tragedji marsylijskiej, która wstrząsnęła głęboko uczuciami całego świata, to jednak wspomnienie o niej zdołało się już zatrzeć.

Ostatnio nie słyszano już wiele o śledztwie i o dalszych, na terytorja Węgier i Włoch ro ściągających się poszukiwaniach prowodyrów i współwinnych zbrodni. Żyjemy bowiem w czasach, kiedy jedno wstrząsające zdarzenie goni drugie, kiedy rząd i społeczeństwa wszystkich państw pogrążone są w ciągłych, tak strasznych troskach o ich byt i jutro, że nigdzie uwaga nie może pozostać długo skoncentrowaną na jednem wydarzeniu międzynarodowem. Nawet we Francji, która straciła wszak w zamachu marsylskim swojego opatrznościowego męża stanu, zaprzątnęły wydarzenia polityki wewnętrznej tak silnie umysły, że przestano — mo że nawet rozmyślnie — mówić i myśleć o koszmarnej zbrodni w Marsylji.

Ale rząd i naród jugosłowiański nie mógł i nie chciał zapomnieć o podstępnem zamordowaniu wielkiego króla. Trzeba z szacunkiem i z podziwem podkreślić, że Jugosławja potrafiła zachować zimną krew i nie dała się porwać pierwszym aż zbyt naturalnym uczuciom gniewu. Poskromiła w sobie wszelkie chęci doraźnego pomszczenia zbrodni na jej domniemanych sprawcach moralnych i uchroniła w ten sposób świat od zawikłań wojennych. Ale nikt nie może żądać od Jugosławji, by nad całą tą niecną zbrodnią — która zarówno rozmiarami jak i szczególnie ponurem tłem politycznem prześciga pamiętną zbrodnię w Sarajewie — przeszła w zupełnem milczeniu do porządku dziennego. Jugosławja chce przedstawić Lidze Narodów, a więc opinji całego świata, dotychczasowe wyniki śledztwa. Jest to nietylko jej prawo, ale też jej obowiązek. Jeżeli wyniki śledztwa demaskują przed światem ponurą rolę, jaka przypada w tragedji marsylskiej rządom niektórych państw „rewizjonistycznych”, to nie może to w żadnym razie być powodem do milczenia. — Przeciwnie: wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju i cała uczciwa opinja świata powinna się tego kroku od Jugosławji domagać. Samo ukara nie bezpośrednich sprawców, desperackich narzędzi wielkich intryg politycznych, nie może wystarczać. Zbrodnia w Marsylji musi zostać w odpowiedni sposób potępiona — przez ogół państw cywilizowanych, należących do Ligi Narodów. — A jeżeli śledztwo wskazuje na moralną odpowiedzialność w zorganizowaniu albo tylko w ułatwieniu tej zbrodni przez rządy pewnych państw, to działalność ich musi zostać publicznie i w jaknajostrzejszy sposób napiętnowana. W przeciwnym razie doznają wszystkie zbrodnicze i niszczycielskie siły w Europie niebezpiecznej zachęty do popełniania dalszych, coraz brutalniejszych i zuchwalszych zbrodni.

LIGA NARODÓW NIE POWINNA MILCZEĆ.

Kiedy Trzecia Rzesza zaczęła otwartą i w środkach nie przebierającą kampanję terorystyczną przeciwko Austrji Dollfussa, Liga Narodów milczała, bo tak chciały wielkie mocarstwa. Dollfuss został następnie — przez płatnych zbirów zamordowany i — Liga Narodów dalej milczała. Zato armja włoska stanęła na Brennerze, co było oczywiście środkiem najbardziej skutecznym, ale pozbawionym niestety tej moralno-prawnej podstawy ,jaką nadać by mu mogła odpowiednia uchwała Ligi Narodów. Byłoby wielkiem złudzeniem sądzić, że krwawe upiory króla Aleksandra i Ludwika Barthou dadzą się odpędzić milczeniem. A jednak wielkie mocarstwa, szczególnie Włochy i Anglja ale także do pewnego stopnia Francja nalegają na Jugosławję, by milczała. Intonują przytem starą śpiewkę o rzekomem niebezpieczeństwie dalszego „zatrucia atmosfery”, co przetłumaczone na język prosty oznacza niebezpieczeństwo skłonienia Italji do wyraźnego odseparowania się od jej dotychczasowej polityki „rewizjonistycznej” wespół z Węgrami. Francuzi muszą w tej sprawie najpierw pertraktować z Mussolinim, i faktem jest, że przed otrzymaniem konkretkompensat ze strony Francji Włochy swojego atutu rewizjonistycznego z ręki wy dać nie mogą.

Toteż rząd jugosłowiański nie zażąda natychmiastowej dyskusji, ale poprosi jeno o zapisanie sprawy zamachu w Marsylji na porządek dzienny obrad Rady Ligi Nar. np. w styczniu 1935. To wystarczy. Chodzi na razie tylko o to, by Lidze Narodów nie zakneblowano znowu ust i, by straszliwa zbrodnia w Marsylji mogła światu w odpowiedniej chwili, zostać w swoich wszystkich — szczegółach ujawnioną. Publiczne wyjaśnienie tych szczegółów nie tylko atmosfery nie „zatruje”, ale ją przeciwnie oczyści ze wszystkich miazmatów przytłumionej nienawiści i chęci zemsty. Liga Narodów powinna w tej sprawie przemówić — w interesie utrzymania pokoju.

SAARA JEST SPRAWĄ MIĘDZYNARODOWĄ.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów torek rozpoczyna się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia w sprawie wojny o Chako, — która zaaprobuje ostatnie uchwały w sprawie plebiscytu i jego skutków w Zagłębiu Saary, zbierze się zapewne dopiero z końcem bieżącego tygodnia a może nawet jeszcze później. Pertraktacje z delegatami niemieckimi prowadzone w Rzymie przez przewodniczącego Komitetu Trzech dla spraw Saary, bar. Aloisiego, dotyczą głównie spraw finansowo-gospodarczych i postępują b. powoli naprzód. Baron Aloisi nie traci jednak nadziei, że dojdzie z Niemcami wkońcu do przynajmniej względnej ugody i poprosił dlatego o krótkie odroczenie sesji Rady.

Plebiscyt w Zagłębiu Saary i jego nastę-

Tristan Bernard

PRZY PRACY

(Pisarz w szlafroku przechodzi przez gabinet. Telefon dzwoni).

Pisarz: — Trzy na dwunastą!... Jak można dzwonić o tak wczesnej porze!... Nikt nie szanuje odpoczynku bliźniego... **(zdejmuje słuchawkę).** Hallo!.. Ach, to ty, Albercie?... Już wstałeś?... Tak, graliśmy do wpół do ósmej... Nonsens, prawda?.. W każdym razie przegrało się też, owszem... Ale to nonsens tak późno pójść spać, podczas gdy przyrzekłem oddać dziś rękopis... Co mu powiem?... Sam jeszcze nie wiem... Zaczekaj chwileczkę... Ktoś puka... To pewnie mój sekretarz... **(otwiera drzwi).** Tak, to on... O dwunastej przychodzi do pracy... A więc dowidzenia... Co?.. Dziś wieczorem znowu na bridża?... Nie, mój drogi, dziś nie licz na mnie... Co? **(energicznie).** Nie, nie, wykluczone!... Po nieprzespanej nocy... Nie mogę **(ustępując).** No, jeżeli potrzebujecie mnie na czwartego... nie chcę wam psuć gry... Bądź zdrów, przyjacielu! **(Wiesza słuchawkę. Sekretarz wchodzi do gabinetu).** Teraz pan dopiero przychodzi?...

Sekretarz: — Przepraszam, mistrzu... Byłem już o dziewiątej, lecz Firmin mówił mi, że pan śpi i że pan późno wrócił...

Pisarz: — Więc pan uważa, że jeśli ja odpoczywam, to panu wolno nic nie robić?... Może sam pan pisać tę sztukę?... Gdzie trzymamy?

Sekretarz: — Już prawie kończę pierwszy akt... Chciałbym właśnie, żeby pan przejrzał scenę między Albertą a Janem...

Pisarz: — Nie czekaj pan na mnie... Jeżeli ta scena będzie zła, to się ją przepisze. Przecie po to jesteśmy, żeby pracować...

Sekretarz: — Nie wiem jak zacząć drugi akt...

Pisarz: — Trzeba się zdobyć na odwagę... Zacząć pisać — to najważniejsze!... Obydwa akty muszą być oddane we wtorek do przepisywania...

Sekretarz: — Zabiorę się energicznie do pracy...

— **Pisarz:** — Jak pan to skończy, to weźmie się pan do drugiej sztuki dla „Theatre de Paris...“ A potem — jak panu przyrzekłem — napiszemy coś wspólnie...

Sekretarz: — Ach, mistrzu, byłoby to dla mnie największem szczęściem!

Pisarz: — Ale do tego jeszcze daleko!.. **(telefon dzwoni).** Wydawca!... Nie chce mi się wcale z nim rozmawiać... Powiedz mu pan, że pracowałem całą noc, że poszedłem spać o ósmej zrana i że... Nie, już lepiej ja sam z nim pogadam... **(Podnosi słuchawkę).** Hallo!... Ach, to ty, Marin... Co słychać?.. Mam zmęczony głos?... Nic dziwnego... Do ósmej, kochanie, do ósmej zrana pracowałem!... Ale warto było... Co?... Trzeci akt?... Gotowy, oczywiście... Mój Boże, jeżeli powiadam, że skończony, to znaczy, że trzeba tam trochę pozmieniać i poprawić.. Nie, nie mogę ci przeczytać.. Dopiero jak będzie zupełnie opracowane... Uważasz, że nie jestem słowny?... Obiecałem ci, że sztuka będzie gotowa na 5-go marca?... Więc o co ci chodzi, 15-go kwietnia o dwunastej w południe będziesz ją miał gotową!... Co się dzieje w drugim akcie?... Owszem, mogę ci powiedzieć... A więc w drugim akcie hrabia... **(do sekretarza). Zanotuj pan na wszelki wypadek, może się przydać... (do telefonu).** A więc w drugim akcie hrabia zmęczony i zblazowany... **(sekretarz daje mu jakieś rozpaczliwe znaki)** ...co się stało?... Przepraszam cię na chwilę.. Przyniesiono mi telegram... **(do sekretarza):** Co się stało?...

Sekretarz: — Hrabia przecie umarł już pod koniec pierwszego aktu...

Pisarz: — Hallo, Marin!... Więc słuchaj dalej! - hrabia zmęczony i zblazowany umiera... Chociaż mam wrażenie, że on umrze już pod koniec pierwszego aktu... Zobaczymy... **(Mruga rozpaczliwie w stronę sekretarza).** A teraz dalej.. Przychodzi młynarz, wielki eksporter, kapujesz.. **(sekretarz znowu macha ręką).** Przepraszam cię, Marin, znowu jakaś depesza...

Sekretarz: — Przecie młynarz nie występuje w tej sztuce, lecz w tej, która ma być wystawiona w „Theatre de Paris“...

Pisarz (z rozpaczliwą miną): Marin! A więc uważaj... Ciągle nam przeszkadzają.. Uważam, że młynarz wogóle nie nadaje się do tego środowiska... Lepiej będzie, jeśli wejdzie...

Sekretarz: — Notarjusz...

Pisarz: — „notarjusz, oczywiście... Co on powie?... Widzisz, tego ci nie zdradzę... To ma być niespodzianka... Potem następuje scena między Signoret i Marnakiem... Wymieniam ci aktorów, rozumiesz... Tak będzie lepiej... Potem wchodzi Beliers... Następuje scena między Signoret i Beliersem... I koniec drugiego aktu. Co?... To niezbyt wiele?... Ale ja ci jeszcze wszystkiego nie powiedziałem... A trzeci akt? . Trzeci, rozumiesz, wynika całokwicie z drugiego.. Powiadam ci — coś kapitalnego... Co teraz robię?... Siedzę sam i pracuję... **(do sekretarza).** Nie chcę pana zdradzić **(przez telefon):** Bądź spokojny, wszystko wypadnie jaknajlepiej... Dowidzenia.. Moje uszanowanie.. **(wiesza słuchawkę).** Uff!... Zmęczyła mnie ta rozmowa... A więc mój drogi panie, na mnie nie może pan dzisiaj liczyć... Weź się pan energicznie do roboty, bo ja muszę trochę odpocząć, **(Kładzie się na kanapę. Pukanie do drzwi).**

Sekretarz (na progu): Ach, to pan, panie Bertin!.. **Przychodzi pan w sprawie wywiadu?...** O, nie, proszę pana, dziś jest to niemożliwe... Zupełnie wykluczone... Jutro, jutro!.. Mistrz teraz jest zajęty.. Przecie pisze nową sztukę!..

pstwa będą dla Ligi Narodów jednym z najbardziej krytycznych wydarzeń w dziejach jej rozwoju względnie — jej upadku. Liga Narodów będzie bowiem w tym wypadku musiała nietylko uchwalać rezolucje albo wyrażać platoniczne życzenia, ale będzie musiała wystąpić ewentualnie czynnie w obronie prawa. Jednem z jej najważniejszych zadań będzie ochrona mniejszości, głosujących za „status quo" na wypadek powrotu terytorjum do Niemiec. Delegaci Trzeciej Rzeszy wysłani do Rzymu, nie chcieli się narazie zgodzić na żadne gwarancje — dla tych mniejszości, wśród których znajduje się także około 5000 Żydów. Narazie — nim plebiscyt nie uwidoczni, ile i jakie są ewentualnie powstałe mniejszości — Rada Ligi nie może w tej sprawie powziąć żadnych decyzyj. Ale po plebiscycie stanie się ta kwestja szczególnie aktualną. Miejmy nadzieję, że międzynarodowa solidarność członków Rady Ligi Narodów okaże się dostatecznie silną, by uzależnić zwrot terytorjum Zagłębia Saary Rzeszy niemieckiej od formalnych jej zobowiązań w sprawie ochrony praw mniejszości. Miejmy nadzieję...

M. KAHANY.

Program stacyj radjofonicznych

ŚRODA, 21 PAŹDZIERNIKA

Kraków (304.3) 6,45 Audycja poranna. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50 Pogadanka dla pań: „Uwagi przy pieczeniu pierników“, wygł. p. Zofja Czuprykowa. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Arkadii Flato. 13 Z Warsz.: dziennik południowy. 13,05 Muzyka z płyt. 15,30 Z Warsz. Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 „Frontem do morza“ i lokalne komunikaty. 15,45 Fragment teatralny. 16 Z Warsz.: koncert zespołu Haliny Adamskiej- Grossmanowej. 16,45 Z Warsz.: „Chwilka pytań“ w redakcji Wacława Frenkla. 17 Z Poznania: arje i pieśni w wyk. Felicji Srysiewiczowej. 17,25 Z Warsz.: pogadanka dla kobiet: „Barwne ściegi na płótnie“ wygł. p. Jadwiga Korzeniowska. 17,35 Muzyka z płyt. 17,50 Z Warsz.: poradnik sportowy. 18 „Encyklopedja mówiona“ — w opr. inż. Stanisława Broniewskiego. 18,10 Wiadomości bieżące. 18,15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Stanisław Eibenschütz (skrz.), Róża Freundlichowa (fort.), Bolesław Skarżyński (wiol.), A. Rubinstein: Trio III. B-dur, op. 52. 18,45 Z Warsz.: odczyt: „Czem jest dumping“ wygł. p. Kaz. Sokołowski. 19 Z Warsz. „Najpiękniejsze walce Jana Straussa“ w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19,20 Z Warsz.: pogadanka aktualna. 19,30 Z Warsz.: d. c. koncertu j. w. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Z Warsz.: wiadomości sportowe. 19,56 Lokalne wiadomości sportowe. 20 Z Warsz.: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i chór Juranda. 20,45 Z Warsz.: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“. 21 Z Warsz.: koncert Chopinowski w wyk Miecz. Münza. 21,30 Odczyt pt.: „O flisakach, ich życiu, prawach i zwyczajach“, wygł. dr. Jan Szczudło. 21,40 Z Warsz.: recit., śpiew. Jerzego Czaplickiego, przy fort. prof. L. Urstein, w programie muzyka polska. 22 Koncert reklamowy. 22.15—23,30 Z Warsz.: muzyka taneczna z danc. „Paradis“, o 23 wiadomości meteorol. dla kom. lotniczej.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—68 p. Kraków. 18 „Skrzynka rolnicza“ — inż Tarkowski. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“. 18,15—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Wiadom. gospod. 15,45 Odczyt religijny. 16—18 p. Kraków. 18 „Telewizja dzisiaj i jutro“ — inż Lidwin. 18,15—21,30 p. Kraków. 21,30 „Organizacja planu regjonalnego na Śląsku“ —inż. Piotrowski. 21,10—23,05 p. Kraków. 23,05 Skrzynka poczt. dla Międzynar. Zrzesz. Katowicardów.

Lwów (377.4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 p Warszawa. 15,45 Kącik LOPP. 15,50 Kącik harcerski. 15,55 „5 minut wiatru od morza“. 16—18 p Kraków. 18 Nauka stenografji. 18,15—21,30 p. Kraków. 21,30 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste“ — felj. wygł. p. St. Baracz. 21,40—22,15 p Kraków. 22,15 „Wspomnienia starego zegara“ — opowieść muzyczna C. Nahlik. 23—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19,15 Pieśni żołnierskie. 20,15 Koncert symfoniczny, dyr. Kabasta. 22,50 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 17,10 Muzyka lekka. 20,45 Muzyka włoska. 22,15 Muzyka taneczna.

TRZECIA RZESZA

Konflikt między Reichswehrą a S. A.

Agencja Havasa otrzymała z kół holenderskich, posiadających świetne informacje o tem, co się w Niemczech dzieje, szereg wiadomości, świadczących o tem, że stosunki między Reichswehrą a Hitlerem nie są zbyt świetne. Wedle tych wiadomości, istnieje konflikt między szefem kierownictwa Reichswehry, generałem von Fritschem, a ministrem Reichswehry Blombergiem. U generała Fritscha zjawić się miał Goebbels w towarzystwie generała Reichenaua, by skłonić go do dobrowolnego ustąpienia na rzecz generała Reichenaua. Fritsch miał jednakowoż oświadczyć, że dobrowolnie nie ustąpi, ponieważ nie uważa generała Reichenaua za godnego następcę. W związku z tym konflikt tem mówią o ustąpieniu ministra Blomberga, który stracić miał wszystkie swe wpływy w Reichswehrze, ponieważ jest powolnem narzędziem Hitlera. Wszyscy generałowie Reichswehry złożyli na ręce Hitlera memorjał, w którym domagają się zatrzymania generała Fritscha na stanowisku kierowniczem.

Głównym jednak przedmiotem sporu między Hitlerem a generalicją Reichswehry — jest dalej kwestja S. A. Rozstrzelanie Röhma i ważniejszych przywódców S. A. nie załatwiło wcale tej sprawy. Reorganizacja a przedewszystkiem redukcja S. A. miały mieć charakter likwidacji, ale planu tego w zupełności nie przeprowadzono S. A. dalej istnieje, a jej stosunki z Reichswehrą są znowu bardzo napięte. Reichswehra nie bierze udziału w militarnem wyszkoleniu S. A. ponieważ ta brunatna milicja, zbytnio rozpolitykowana, nie przedstawia dla Reichswehry żadnej wartości militarnej. Wyżsi oficerowie Reichswehry rekrutują się przeważnie z pruskiej arystokracji rodowej i dlatego — wrogo ustosunkowani są do każdej rewolucji z dołu, co w gruncie rzeczy stanowi dalej podstawę narodowego socjalizmu.

Generalicja Reichswehry domaga się więc zupełnego rozwiązania S. A., co nastąpić ma z dniem 1 kwietnia 1935 roku. Do tego czasu mają członkowie S. A. poniżej 25 roku życia ukończyć swą służbę wojskową, co będzie rzeczą możliwą, ponieważ ma się znowu wprowadzić obowiązek powszechnej służby wojskowej. Reszta S. A. ma raz na zawsze wrócić do „cywila".

W tychsamych kołach holenderskich mówi się też, że pewne sfery Reichswehry nie zapomniały jeszcze zamordowania generała Schleichera. Koła te, domagają się, by sąd wojenny zbadał, czy generał Schleicher był rzeczywiście zdrajcą stanu i zasłużył na karę śmierci.

Faktem jest, że po wybuchu hitleryzmu pogorszyła się sytuacja kobiety niemieckiej. Masowo pozbawiono ją pracy i zdegradowano ją tylko do maszyny rodzącej dzieci. Nie które nawet kobiece organizacje partji narodowo socjalistycznej protestowały w listach do samego Hitlera przeciwko upośledzeniu prawnemu i materjalnemu kobiety niemieckiej.

Nie dziwota więc, że kobiety niemieckie znajdują się obecnie w pierwszych szeregach frontu walczącego z hitleryzmem, a teror hitlerowski tych bojowniczek o wolność zupełnie nie oszczędza. Świadczy o tem proces, który odbyć się ma dnia 26 bm. przed Trybunałem Ludowym w Berlinie. Na ławie oskarżonych zasiądzie siedem kobiet, które są współoskarżone w olbrzymim procesie o zdradę stanu przeciwko 25 członkom socjalistycznej partji robotniczej.

Niemiecki pamflet przeciwko Francji

Kierownicy niemieckiej propagandy w Zagłębiu Saary odbyli niedawno w Berlinie — konferencję z przedstawicielami prasy zagranicznej. Wszystkim uczestnikom konferencji wręczono ilustrowaną broszurę, atakującą w gwałtowny sposób Francję. Francuzów przedstawia się w tej broszurze jako degeneratów. W ilustracjach przedstawia się francuskie kobiety tańczące z murzynami. Broszura zawiera wreszcie fotografje Niemców, którzy służyli w legji cudzoziemskiej i którzy zginęli śmiercią męczeńską. Szeroko się też rozpisuje broszura o wydarzeniach paryskich z 6 lutego, przy czem jest wyraźna tendencja, by Francję przedstawić jako kraj rozdarty wewnętrznie i znajdujący się w stanie zupełnego rozkładu. Francji, znajdującej się wciąż „w pogotowiu wojennem" przeciwstawia się Niemcy, „kochające pokój". Zrozumiałą jest rzeczą, że broszura ta wywołała powszechne zdziwienie.

„Fräulein Doktor“ w Zagłębiu Saary

Gdy dziennikarze zagraniczni przybywają do niespokojnego Zagłębia Saary, zawierają prędko znajomość z czarującą jasnowłosą dziewczyną, która zaprasza ich na herbatkę do salonu swej ciotki hrabiny Sierstorpff. Wśród swobodnej pogawędki, okraszonej flirtem, nie zauważy nawet dziennikarz, że ma do czynienia z „namiestnikiem" Trzeciej Rzeszy dla Zagłębia Saary. 20 lat liczy hrabianka Vera von Roedern, jej pradziadkiem był największy przemysłowiec Zagłębia baron Stumm, przyjaciel cesarza Wilhelma. Hrabianka Roedern, hrabina Sierstorpff i pani von Vopelius, właścicielka największych fabryk szkła w Zagłębiu — oto „trzy gracje" narodowego socjalizmu. Najpiękniejsze auto ma coprawda milutka hrabianka Roedern, a dziennikarze zagraniczni chętnie korzystają z jej Rolls Royce'a. Biuro swe ma przy Kaiserstrasse w Saarbrücken. — Stąd do Wilhelmstrasse w Berlinie odchodzą wciąż kurjerzy. Przy panującym w obecnej polityce personalnej w Trzeciej Rzeszy chaosie nie jest rzeczą dziwną, że hrabianka Roedern przed półtora laty była jeszcze najzaufańszą współpracowniczką i prywatną sekretarką Papena. Ale jeszcze jeden szczegół: gdy miała lat 18, obdarzała swą sympatją opozycję. Nie należała wprawdzie do partji socjalistycznej, ale utrzymywała żywe stosunki ze wszystkimi wrogami Hitlera, który wtenczas od Schleichera poprzez Brüninga do socjalistów tworzyli chwilowo jeden front... Hrabiance Roedern to nie zaszkodziło. Tajna policja państwowa przekonała się o jej zdolnościach. Wyszły też na jaw jej potężne stosunki w Zagłębiu Saary. Posłano ją tam, by się „zrehabilitowała". Otrzymała resort turystyki, a więc zadania oscylujące między dziennikarstwem a szpiegostwem. Dzięki swym stosunkom, pieniądzom i — sex appealowi dostała się na czoło frontu. W tych dniach otrzymała hrabianka Roedern nominację na wicedyrektorkę oficjalnego niemieckiego biura prasowego w Saarbrücken.

Ze sportu

CZECHOSŁOWACJA—WĘGRY 9:7

W międzynarodowych zawodach bokserskich o puhar środkowo- europejski, odniosła Czechosłowacja w Brnie niespodziewane zwycięstwo nad Węgrami. Po tym meczu **tabela rozgrywek o puhar środkowo- europejski wygląda następująco: 1) Niemcy** 2 spotkania 4 punkty, **stosunek** zwycięstw 25:7, **2) Polska** 3, 4 27:21, **3) Węgry** 4, 4, 33:31, **4) Czechosłowacja** 4, 4, 29:35, **5) Austrja** 2, 0, 14:34. Włochy dotychczas jeszcze nie walczyły i udział ich jest niepewny.

PROTEST CZECHÓW W SPRAWIE MECZU Z POLSKĄ, nie został jeszcze definitywnie załatwiony. O proteście rozstrzygnie referendum, które prezydjum komitetu puharu środkowo- europejskiego rozesłało do wszystkich państw uczestniczących w tej konkurencji.

BARKOCHBA—OGNISKO 8:8

Młoda sekcja bokserska Barkochby odniosła sukces, remisując w spotkaniu z Ogniskiem (Jarosław).

WKS. WAWEL DRUŻYNOWYM MISTRZEM BOKSERSKIM KRAKOWA

Wobec odrzucenia protestu Wisły przez PZB., zdobył Wawel definitywnie drużynowe mistrzostwo bokserskie okręgu krakowskiego i spotka się 2 grudnia w mistrzostwach Polski z warszawską Makkabi w Krakowie.

Amerykański król piłki nożnej



Don Elser z ataku drużyny uniwersytetu South-Bend (Indianopolis) uchodzi z najlepszego footbalistę amerykańskiego

WAŻNIEJSZE WYNIKI PIŁKARSKIE

Warszawa. Mistrz. kl. A. Skra—Gwiazda 4:0! Skoda—Polonja Ib 5:0. **Lwów.** Decydujące spotkanie o wejście do ligi okręgowej, Pogoń (Stryj) —Czuwaj (Przemyśl) 5:0. **Bielsko.** Mistrz. kl. A. Hakoah—Grażyna (Dziedzice) 4:1, Beskid (Andrychów)—Biała Lipnik 1:0, **Jarosław.** Przemyśl—Jarosław 2:0. **Nowy Sącz.** O wejście do kl. A. KZOPN. Nadwiślan—Sandecja 0:0. **Wiedeń.** Libertas—Favoritner 3:1, Admira—Floridsdorf 1:1, **Wacker—Hakoah 4:3,** Rapid—Sportklub 3:2, FC Wien—Austrja 1:1, Wienna—Wiener AC 2:0. W mistrzostwie prowadzi Rapid. **Paryż.** Arsenal (Londyn)—Racing Club 3:0, Paryż—Sztokholm **1:0** **Budapeszt.** Bocskai—Hungaria 2:0, Ujpesti—Phoebus 5:3, Attila—Szomogy 2:0, Ferencsvaros—Szeged 2:2. **Praga.** Slavia—Teplitzer 2:2, Sparta—DFC 7:3, Kladno—Židenice 2:1. **Rzym.** Juventus—Ambrosiana 1:0, FC Roma—Lazio 1:1, Medjolan—Turyn 0:0, Florencja—Neapol 3:2, Triest—Bologna 3:1, Sampierdarena—Pro Vercelli 3:2.

—o—

MECZ WISŁA—POGOŃ o mistrzostwo Ligi rozegrany we Lwowie i przerwany na 5 minut przed końcem, zweryfikował W. G. i D. Ligi jako walkower dla Pogoni.

KOCZWARA, bramkarz Podgórza został obecnie dopiero ukarany roczną dyskwalifikacją, za czynne znieważenie Fontowicza podczas czerwcowego (!) meczu Podgórze—Warta.

SMOCZEK (Garbarnia) ukarany został 6 miesięczną dyskwalifikacją za bezprawną grę w barwach Szczakowianki.

Rzeczy ciekawe

Autożyro, samolot przyszłości

Przed 14 laty jeden z czołowych konstruktorów hiszpańskich, inż. Juan de la Cierva, próbował swój nowy, olbrzymi samolot, przeznaczony dla lotnictwa bombardującego. Niestety, próba ta skończyła się wręcz tragicznie, gdyż samolot uległ całkowitemu rozbiciu, a konstruktor jego inż. Cierva, który go oblatywał, niemal cudem uniknął śmierci. Przyczyną katastrofy była utrata szybkości samolotu naskutek wadliwego działania silnika. Katastrofa ta była bodźcem dla Ciervy do dalszej pracy. Postanowił on wynaleźć tego rodzaju samolot, dla którego utrata szybkości nie groziłaby katastrofą. Zadanie to było niezwykle ciężkie, gdyż należało wyjść z zupełnie nowych założeń, a całą konstrukcję samolotu oprzeć na zupełnie innych zasadach. Kilka lat trwała praca, konstruktor przeprowadził niezliczoną ilość doświadczeń, aż w końcu udało mu się całe zagadnienie pomyślnie rozwiązać. Cierva doszedł wreszcie do takiej konstrukcji samolotu, który w locie nie przedstawia niebezpieczeństwa przy każdej szybkości poziomej. — Utrata szybkości w locie i związane z nią katastrofy zostały wyeliminowane. Inż. Cierva zbudował szereg samolotów, lecz piąty dopiero skolei mógł swobodnie utrzymać się w powietrzu i przebyć wszystkie próby z dodatnim wynikiem.

Autożyro już swoim wyglądem bardzo się różni od normalnego płatowca, nie posiada ono bowiem zupełnie skrzydeł, które zostały zastąpione drugą śmigą. Dodatkowa śmiga jest umieszczona na osi prostopadłej do osi podłużnej samolotu i w zasadzie nie jest napędzana motorem. Składa się ona z czterech ramion, przytwierdzonych do swojej osi, lecz również i prostopadle do niej. Jest to konieczne, gdyż w ten sposób okazało się, że najłatwiej można uniknąć oddziaływania żyroskopowego, które wprowadza pewne komplikacje. Rotor, t. j. obsada z dodatkową śmigą, porusza się samoczynnie naskutek ruchu poziomego, który powoduje silnik lotniczy, zaopatrzony w normalne śmigło. Poruszający się rotor powoduje wytworzenie się siły wyporu, która utrzymuje autożyro w powietrzu.

Z chwilą, gdy szybkość lotu zmniejsza się, co w normalnym płatowcu mogłoby grozić katastrofą, śmiga rotoru zajmuje nieco inne położenie i autożyro lekko zaczyna opadać, nadal jednak utrzymując się w powierzu i w locie. Z chwilą, gdy szybkość lotu zmniejszy się prawie do zera, czyli praktycznie rzecz biorąc, autożyro naprzód prawie że nie będzie się posuwało, zacznie powoli opadać w dół, tak jak spadochron, z szybkością daleko mniejszą, niż spadochron. Bezpieczeństwo więc jest kompletne. Olbrzymi stopień bezpieczeństwa i duża „nieczułość" na błędy pilota spowodował, że prawie wszystkie szkoły lotnicze w Stanach Zjednoczonych zaopatrzone są w autożyra zmniejszając w ten sposób wypadki, spowodowane błędnem pilotowaniem do minimum.

Do dalszych zalet autożyra należy niewrażliwość na podmuchy wiatru, prądy i wiry powietrzne, — gdyż dzięki specjalnemu umocowaniu śmigi rotorowej, reakcja burzliwego powietrza jest automatycznie kompensowane. Szybkość narazie autożyra ma nieco mniejszą, niż nowoczesne samoloty z powodu większych oporów szkodliwych, jakie daje dodatkowa śmiga, ale wzamian za to mała, bo sięgająca do 25 km/godz. szybkość lądowania pozwala na dogodne siadanie. Jeżeli jeszcze weźmiemy najważniejszą zaletę autożyra, a mianowicie prawie pionowe lądowanie, to otrzymamy taki efekt, że lądować możemy pośrodku miasta na małym placu, otoczonym wysokiemi budynkami.

Autożyro początkowo budowane w postaci małych samolotów, obecnie jest wykonywane jako samolot duży, przeznaczony do celów komunikacyjnych. Przy pomocy autożyra jest obsługiwana jedna z linij komunikacyjnych w Niemczech. Doskonałe wyniki daje autożyro w zastosowaniu jako samolot sportowo-turystyczny, gdyż łatwy i bezpieczny w pilotażu pozwala oprócz tego na lądowanie w każdym niemal terenie. Wielkie zalety aerodynamiczne i duże bezpieczeństwo lotu pozwalają przypuszczać, że z biegiem czasu, gdy autożyro będzie mogło sprostać normalnemu płatowcowi w szybkości, w komunikacji lotniczej i sporcie zajmie ono pierwsze miejsce.

—o-§-o—

Byrd odkrył nieznane lądy

Z obozu admirała Byrda na Little America donoszą o odkryciach nowych olbrzymich terenów, dotychczas nie znanych.

Byrd przeleciał nad nieznanemi obszarami, które liczą około 130.000 km. kw., przytem stwierdził przypuszczalne istnienie przesmyku międzylądowego, dzielącego kontynent antarktyczny.

Najsilniejsze zwierzę na świecie

Zoologowie zadawali sobie oddawna pytanie, jakie zwierzę można uważać za najsilniejsze. Rozmaite obserwacje do rozmaitych doprowadziły wyników; niektórzy, opierając się na dokonywanych wysiłkach, przypisywali pierwszeństwo słoniowi, który w krajach azjatyckich naprzykład spełnia funkcje tragarza, dźwigaru, traktora. Inni znów dochodzili do wniosku, że o ile wychodzi się z założenia, iż decydującą oceną jest porównanie między wzrostem, wielkością a maximum wysiłku mięśniowego — pierwszeństwo należałoby przyznać... zwyklej pchle, której skoki na dystans świadczą o zadziwiającej sile mięśni. Natomiast pewien zoolog węgierski doszedł do wniosku, iż najsilniejszem stworzeniem jest żuk ziemny. Waga własna żuka wynosi wszystkiego 14 gramów, a przy tej wadze potrafi on z łatwością przenieść w swoich zuchwach ciężar wagi 1560 gramów. Biorąc ten stosunek za podstawę porównania, należałoby oczekiwać od człowieka ważącego 75 kg. zdolności i możliwości przeniesienia na grzbiecie ciężaru wagi 8.400 kg. W tym więc wypadku żuk ziemny bije rekordy wszystkich atletów.

Straszna zbrodnia w Łodzi

Śmierć w gorącym smalcu

Z Łodzi donoszą: W domu przy ul. Narutowicza Nr. 56 w Łodzi, zajmuje mieszkanie rozwódka p. Blum- Junkerowa. Przez jakiś czas mieszkał u niej w charakterze sublokatora Eljasz Elenberg z Kutna. Dotychczas zresztą nie zdołano ustalić, jaki stosunek łączył Junkerową z sublokatorem. Rozwódka twierdzi, że Elenberg był jej mężem. Pożycie właścicielki mieszkania z sublokatorem, początkowo dobre, poczęło się z czasem psuć. Blum- Junkerowa urządzała Elenbergowi dzikie sceny zazdrości. Awantury były na porządku dziennym.

Elenberg wyprowadził się z mieszkania.

Blum- Junkerowa zdołała skłonić Elenberga do spotkania się z nią, celem odbycia ostatniej decydującej rozmowy. Rozmowa ta odbyła się w obecności dwóch braci rozwódki i jej 10-letniej siostry. Rozmowa miała przebieg bardzo burzliwy i wreszcie doszło do awantury. Bracia Blumowie rzucili się w pewnej chwili na Elenberga a siostry oblały go gorącym, specjalnie przygotowanym smalcem. Niedość na tem, obaj bracia w straszny sposób pobili go.

Awantura zwabiła sąsiadów, którzy wezwali policję i pogotowie. Elenberg przewieziony do szpitala, zmarł w strasznych męczarniach. Blumów, rozwódkę i jej 10-letnią siostrę, która pomagała w zbrodni, przytrzymano w areszcie.

Jeżeli naprawdę pragniemy pokoju...

Mowa której nie wygłosił przez radjo prof. Haldane

British Broadcasting (radjo angielskie) zorganizowało cykl odczytów radjowych na temat przyczyn wojny. Po lordzie Beaverbrook'u, znanym magnacie prasowym, miał przemawiać słynny przyrodnik angielski, prof. J. B. S. Haldane, cenzura jednak nie przepuściła tekstu jego mowy. Posypały się liczne protesty. Dowiedziawszy się o tym zakazie, wielki pisarz Herbert Wells oświadczył, że też nie będzie przemawiał. Poniżej przytaczamy za londyńskim „Daily Herald'em“ najważniejsze wyjątki mowy profesora Haldane'a, która nie została wygłoszona.

Zwykły zdrowy rozsądek ludzki wymaga, żeby w wypadku zbrodni odszukać tego, kto z niej ciągnie korzyści, a kiedy się chce znaleźć podpalacza, docieka się, kto ciągnie korzyść z pożaru. Tak samo, jeżeli się chce wykryć podpalaczy, rozniecających płomień wojny, trzeba ujawnić tych, którzy ciągną korzyści z wojny i z szczęku oręża.

Pozwólcie, pozwólcie chwileczkę. Nie wyłączajcie Waszych radjoaparatów, myśląc, że to, co mówię, jest tylko materjalizmem dziejowym, lub propagandą marksistowską. Oczywiście, jest w tem i marksizm. Ale jest w tem zarazem **zdrowy rozsądek i szczery chrystjanizm**. To wcale nie Karol Marx powiedział, że Wasze serce znajduje się tam, gdzie jest Wasz majątek.

...Oczywiście, żaden akcjonarjusz przemysłu zbrojeniowego nie spacerje po ulicy, wołając, że chce wojny. Niemniej jednak, nie może on nie zdawać sobie sprawy, że gdyby rozbrojenie, przyobiecane w pakcie Ligi Narodów, zostało urzeczywistnione, to straciłby on część swoich dochodów, i że wojna — zwłaszcza mała wojenka gdzieś daleko na świecie — przyniosłaby mu pokaźny zysk finansowy.

Streśćmy naszą myśl możliwie jaknajdelikatniej:

ci ludzie nie mogą pragnąć pokoju równie gorąco, jak my wszyscy,

i gdy pokój i wojna są jednakowo możliwe, ich obojętność może przechylić szalę na korzyść wojny.

Ale spójrzmy kto jeszcze, oprócz handlarzy armat, jest zainteresowany w tem, by wybuchła wojna.

W czasie ponurych okresów ekonomicznych jak np. w r. 1931, słyszymy niejednokrotnie, jak finansiści i międzynarodowe sfery gospodarcze mówią ckliwie: „To okropne, ale jednak **tylko wojna mogłaby poruszyć przemysł i handel**. Naturalnie nie wojna, w której my byśmy wzięli udział. Ale wspomnijcie o korzyściach, jakie neutralni wyciągnęli z wojny światowej!“

Gdyby Japonja i Stany Zjednoczone miały prowadzić wojnę, potrzebowałyby amunicji i surowców. Japończycy musieliby użyć swojej floty handlowej — do przewożenia swoich wojsk, i statki angielskie, zajęłyby jej miejsce w handlu światowym. Fabryki japońskie byłyby zbyt zajęte fabrykowaniem amunicji i mundurów, by mogły **robić konkurencję przemysłowi włókienniczemu w Lancashire**. Ilość bezrobotnych w Anglji niewątpliwie by się zmniejszyła.

...Japonja wykorzystałaby w ten sposób wojnę europejską.

...Nie mam chyba potrzeby objaśniać wam że wojny mają tendencje rozprzestrzeniania się. Gdyby Z. S. S. R. i Japonja zaczęły się tłuc, inne mocarstwo europejskie pokusiłoby się może o zaatakowanie Sowietów i byłoby nam trudno uniknąć wmieszania do konfliktu.

...Gdy bezrobocie osiąga pewien poziom, sytuacja staje się jeszcze poważniejszą. — Niemcy miały w zimie 1933 r. sześć miljonów bezrobotnych. Byli oni wydani na pastwę rozpaczy. Cóż dziwnego, że w tych warunkach poszli oni za Hitlerem, który przyobiecał im pracę, chociaż jego polityka, — **zmierzająca do wchłonięcia przez Rzeszę — wszystkich Niemców, mieszkających w Czechosłowacji, Polsce i Danji, może doprowadzić do wojny.**

Żywię nadzieję, z całego mego serca, że mimo wszystko Niemcy nie rozpoczną wojny, chociaż zwycięstwo Hitlera powiększyło jej niebiezpieczeństwo.

...Tak więc, póki będziemy mieli dużo bezrobotnych, będzie to czynnikiem sprzyjającym wojnie. Każdy bezrobotny jest poniekąd szczeblem do wojny.

...Jeżeli naprawdę chcemy pokoju, powinniśmy badać wszystkie przyczyny wojen: ekonomiczne, techniczne, psychologiczne i polityczne. Powinniśmy być gotowi do **zjednoczenia się z tymi wszystkimi — od biskupów do bolszewików — którzy mają ten sam cel, co my.**

Winniście się starać nawrócić innych, tak jak ja starałem się nawrócić Was.

Ile kosztuje Liga Narodów

Sekretarz generalny Ligi Narodów zawiadomił — jak donoszą z Genewy — rządy państw, należących do Ligi Narod., że budżet tej organizacji międzynarodowej na rok 1935 zmniejszono do 30 milj. 639.664 franków szwajcarskich, a jednostką, według której obliczana jest wysokość udziału państw w wydatkach Ligi, do 30,294'65 franków szwajcarskich.

Najwyższą sumę, bo 105 jednostek powyższych, ma zapłacić w 1935 r. Wielka Brytanja; Francja zaś i Sowiety — po 79 jednostek; Włochy — 60, Indje — 55; Kanada — 35; Australja — 27; Afryka Południowa — 15; Nowa Zelandja i Irlandja — po 10 jednostek.

Na nienależące obecnie do Ligi Narodów Niemcy przypada 63'4 jednostek, a na Japonję — 13'97.

O Polsce wzmianki nie znajdujemy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

ZAPALEŃCY Z G.: 1) Cena wynosi 100 zł. 2) Najlepiej załatwi tę sprawę Biuro Turystyczne przy Organizacji Sjonistycznej, Kraków, ul. Dietla 107. 3) 2—3 tygodni.

ZN. B.: W takich sprawach nie udzielamy żadnych informacyj. Żadna organizacja nie może tego wziąć na swoją odpowiedzialność. Zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo, czyhające na tej drodze.

„CZYTELNIK N. DZIENNIKA“: Nie znamy takiego pisma w Pradze i nie możemy udzielić bliższej informacji.

STAŁY CZYTELNIK. Mając 1000 f. szt. może Pan wyjechać w ciągu krótkiego czasu do Palestyny. Wszystkie formalności załatwia Biuro palestyńskie, Kraków, Dietla 107. — Odpowiedź na dalsze pytania w Informatorze gospodarczym.

Bruno Adler Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha. 46)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Autorzy odpowiedzi polemicznej dążą wszelkiemi siłami do tego, by osłabić poczynione im zarzuty; przedewszystkiem zastrzegają się przeciw wmawianiu im, że tak podczas prowadzenia sprawy jakoteż wydania wyroku ulegali wpływom sugestji. Postąpili znacznie bardziej objektywnie aniżeli pan profesor. Ów zarzut jest tyle akurat wart, ile uczciwość i ludzkość krytyka, który pławiąc się w każdym nie dość sprecyzowanem wyrażeniu, stara się je dla własnej teorji wykorzystać. Wreszcie robią najwyraźniejsze aluzje do pogłoski, według której Żydzi przekupili Masaryka. „Jesteśmy moralnie tak nieskalani i uczciwi, że nie podzielamy owego szerzącego się poglądu, o niskich motywach, kierujących Panem przy wydaniu broszury. — — Przypuszczamy raczej, że mamy do czynienia z megalomanją, przesadną pewnością siebie i z nieznającą przeszkód ambicją zabierania głosu w tym sensacyjnym wypadku. Lecz jedno życzymy Panu, a mianowicie, by Pan ten najnowszy wyraz walki o prawdę i ludzkość przypominał sobie stale z takiem uczuciem moralnego zadowolenia i uczciwie spełnionego obowiązku, z jakiem my pamiętać będziemy o interwencji Pana w procesie z Polny.“

Jedyny zarzut odpowiedzi rzeczoznawców kryje w sobie pozory słuszności. Masaryk nie zbierał informacyj swych na miejscu czynu. Lecz poco miałby zjeżdżać do Polny? Cóż obchodzi go ta miejscowość, o której parę tygodni temu nic prawie jeszcze nie wiedział? Cały materjał znalazł w aktach z Kuttenbergu, a wszelkie braki uzupełnił plany i fotografje; w badaniach swych nie ograniczył się zresztą do tego, przeciwnie, przestudjował całą literaturę medyczną i prawniczą, a tam, gdzie mu własna wiedza nie wystarczała, zasięgał rady fachowców i — czasem z wielkim trudem — zdobywał ich potwierdzenie. Jest uprawnionym do tego, by swą krytykę procesu nazwać naukową pracą tak samo, jak wszystkie jego poprzednie. Nie traktował wcale lekko zadania, którego się podjął.

Ono zaś z jednej strony naraża go na obelgi, z drugiej na przygodne uznanie. Z rozmaitych stron dochodzą do niego wieści, nietylko pogłoski, przypuszczenia, lecz także poważne wskazówki co do szczegółów zbrodni i osób w obrębie miejsca czynu. Stłumiony dotychczas punkt widzenia, negujący stanowisko sądu i opinji publicznej, gromadzi się w pracowni uczonego i udostępnia mu wgląd w możliwości, o których akta pojęcia nie mają. Codzienna poczta zarzuca go listami, coraz bardziej zacieśniają się węzły między nim a Polną. Zadanie jego staje się bardziej skomplikowanem, ogarnia coraz więcej materjału. Teraz nie wystarczają już protokoły i rzeczoznawcy. Masaryk musi wybrać się do Polny. Jest to konieczne dla dobra sprawy.

Masaryk, zabierając się do niej, nie kierował się pobudkami uczuciowemi. Od pierwszej chwili zdawał sobie sprawę, na jakie konsekwencje się naraża. Samotny, przy swem biurku, pojmuje odpowiedzialność, jaka teraz na niego spada. Masa ludzka, której egzystencja była mu dotychczas zupeł nie obojętna, pokłada w nim swe nadzieje, po nim spodziewa się wyświetlenia wątpliwości. Musi pojechać do Polny.

Przedsięwzięcie połączone jest z niebezpieczeństwem. Nie dlatego, że naraża się na zemstę rozwydrzonej masy ludzkiej i musi liczyć się nawet na wypadek poznania go — ze śmiercią; o tem nie myśli. Lecz od chwili jego wystąpienia Żydzi nabrali otuchy, niektórzy na własną rękę starają się wyświetlić tajemnicę, inni wspólnemi siłami dostarczają sum niezbędnych do opłacenia prywatnych detektywów, którzy tropią, przeoczone przez sąd ślady. Próbują wszelkimi sposobami. Tam, gdzie kryminalne metody nie dopisują, chwytają się innych. Kierownik fabryki z pobliskiego Deutsch - Schützendorfu, Sim, przypuszcza, że wpadł na pomysł najskuteczniejszego środka. Ponieważ nikt z udzielających się osób nie orjentuje się tak dokładnie w stosunkach, ludziach, rodzajach podejrzenia, jak przodownik Klenovec, udaje się do niego i proponuje mu szukanie faktycznego sprawcy i odstąpienie potem jemu, projektodawcy, zebranego materjału. Za wszelkie z tą czynnością związane ryzyka, jak możliwość utraty posady czy wysiedlenia gotów jest wypłacić mu odszkodowanie w wysokości 25.000 guldenów. Kwotę tę spodziewa się zebrać w łonie sprawą do żywa zainteresowanych korporacji żydowskich. Klenovec odrzuca najpierw propozycję ze słowami: „Trzeba było wcześniej się z tem zgłosić“. Lecz wnet daje się przekonać, ale tylko po to, by kusiciela zadenuncjować. I już stawiają Sima przed sąd okręgowy, który skazuje go na ośmiodniowy areszt, lecz druga instancja uniewinnia go: nie żądał przecież od urzędnika nic, co pozostaje w sprzeczności z prawem. Wykrycie sprawcy leży w interesie wszystkich, dowodów łapówki niema żadnych. Te metody interpretowania prawdy niepodlegające żadnemu prawu potęgują jeszcze wściekłość na Żydów. Także Masaryk trzyma się zdala od nich. Już sama możliwość kontaktu z tego rodzaju próbami i usiłowaniami odstrasza go bardziej, aniżeli najniebezpieczniejsze groźby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ciężka sytuacja drobnego handlu żydowskiego

Ciężkiej sytuacji drobnego handlu żydowskiego poświęcona jest rozprawa p. L. Szlamowicza pt. „Kryzys w prywatnym handlu" w ostatnim numerze „Dos Wirtszaftliche Leben", organie Biura Ekonomiczno- Statystycznego przy CeKaBe.

Autor rozprawy podnosi, że w zakresie handlu w Polsce dają się zauważyć objawy przegrupowania w tej gałęzi życia gospodarczego, zaś w pierwszym rzędzie pogorszenie sytuacji drobnego handlu. Bezpośredni wpływ kryzysu na handel stwierdzić można na podstawie statystyki spożycia artykułów objętych badaniem (tytoń, cukier, nafta, naczynia kuchenne). Poza bezpośrednim oddziaływaniem kryzysu istnieją jeszcze inne czynniki pogarszające sytuację drobnego handlu, szczególnie zaś drobnego handlu żydowskiego. Czynnikiem takim jest przedewszystkiem zaostrzona konkurencja, która powoduje, że „w pogoni za klijentem kupiec zapomina o zarobku". Konkurencja ta w wielu wypadkach jest koniecznością dla kupca, który częstokroć sprzedawać musi bez zysku, aby pokryć bieżące zobowiązania. W niektórych gałęziach handlu konkurencja ta przybiera formy destruktywne, firmy finansowo mocniejsze sprzedają pewne, przeważnie wysortowane towary, nawet poniżej kosztu. Zubożenie detalisty powoduje, iż trudno mu jest się wybrać do większego miasta po zakupy, zaopatruje się więc w towar u miejscowego hurtownika. Tenże hurtownik konkuruje jednak skutecznie z drobnym detalistą. O tem zjawisku donoszą częstokroć korespondenci Biura Ekonomiczno- Statystycznego z miasteczek na Kresach Wschodnich.

Innym objawem, podkopującym byt drobnego kupca szczególnie w wielkich miastach, są sklepy fabryczne szczególnie w branży włókienniczej, obuwianej i papierniczej. W ten sposób wytwarza się paradoksalna sytuacja, że producent konkuruje ze swym klijentem, kupcem. Rozpowszechnienie handlu domokrążnego i ulicznego również wpływa ujemnie na drobny handel.

Jeszcze większy wpływ na pogorszenie sytuacji drobnego handlu wywierają sklepy wiejskie. Na to zjawisko uskarżają się prawie wszyscy korespondenci Biura Ekonomiczno- Statystycznego przy CeKaBe. Byt małego miasteczka, które utrzymuje się z zakupów ludności wiejskiej jest w ten sposób zagrożony. Sklepy wiejskie sprzedają ostatnio nietylko materjały piśmienne, lecz nawet manufakturę i wyroby żelazne. Sklepy te powstają przeważnie na zasadach spółdzielczych.

Spółdzielnie miejskie, w przeciwieństwie do wiejskich, nie stanowią groźnej konkurencji dla drobnego handlu. Wyjątek stanowią jedynie spółdzielnie wojskowe, które rozwijają szeroką propagandę w postaci referatów, ulotek, broszur itd. W spółdzielni wojskowej otrzymać można wszystko, począwszy od papieru kończąc na zabawkach dla dzieci.

Ostatnio daje się zauważyć proces eliminowania kupca jako dostawcy do biur, urzędów, instytucyj społecznych itd. Kupiec detaliczny wypierany jest przez producenta i hurtownika. Do pogorszenia sytuacji drobnego handlu przyczyniło się też wydatnie moratorjum długów rolniczych, które odciągnęło od handlu żydowskiego 160 miljonów zł.

Sytuacja drobnego kupca żydowskiego jest z reguły gorsza niż nieżydowskiego, przedewszystkiem naskutek akcji antysemickiej. Pozatem kupiec nieżydowski ma jeszcze zwykle inne źródło utrzymania, jak np. kawałek gruntu, emerytura itd. Żyd natomiast utrzymuje się wyłącznie z swego sklepiku. Proces likwidacyjny sklepików żydowskich jest z tych wszystkich względów szybszy niż nieżydowski. Naogół jednak liczba zlikwidowanych sklepów żydowskich jest stosunkowo drobna (1,4 proc.), co tłómaczy się tem, że sklepikarz nie ma możności obrać sobie innego zatrudnienia.

Delegacja Ogólno-polskiego Zjazdu Hurtowników-Żydów u wiceministra skarbu Staniszewskiego

Onegdaj p. wiceminister Skarbu Dr. Staniszewski przyjął w obecności p. wicedyrektora Departamentu J. Lubowickiego delegację Zjazdu Hurtowników wszystkich branż Centrali Związku Kupców.

Delegacja miała możność złożyć Panu Ministrowi rezolucje, uchwalone na Ogólno- Krajowym Zjeździe Hurtowników w Centrali Związku Kupców w dniu 18 bm.

Rezolucje te dotyczyły 4-ch grup zagadnień:

1) sprawy wzmożonego nacisku śruby egzekucyjnej w obecnym bardzo ciężkim jeszcze okresie gospodarczym, a także sprawy stosunku władzy skarbowej do płatników, 2) sprawy ksiąg handlowych i ustosunkowania się władz skarbowych do firm, prowdzących księgi handlowe, 3) sprawy Rozporządzenia Ministra Skarbu do Ordynacji Podatkowej, a w szczególności tych trudności, jakie wynikają dla handlu hurtowego z p. 2 art. 54 Rozporządzenia, wymagającego, by przy zakupie i sprzedaży hurtowej nawet za gotówkę ujawniać nazwisko i adres kupującego. 4) Sprawy scalenia podatku obrotowego w całym szeregu branż, a w szczególności w sprawie przyspieszenia scalenia tego podatku w branży włókienniczej, co winno doprowadzić do zwalczenia tzw. przemysłu i handlu anonimowego w tej branży.

W toku audjencji poszczególni delegaci ośrodków prowincjonalnych mieli możność osobiście przedstawić Panu Ministrowi dezyderaty kupiectwa hurtowego, poczem Pan Minister udzielił odpowiedzi na wszystkie poruszone kwestje, zapewniając, że lojalny i rzetelny kupiec będzie się cieszyć zupełną opieką Ministerstwa Skarbu, że formalne usterki w księgowości nie będą powodem dyskwalifikowania ksiąg. Pan Wicedyrektor Lubowicki również udzielił szeregu wyjaśnień, oświadczając, że Ministerstwo przystąpiło już do prac nad scaleniem podatku obrotowego we włókiennictwie.

Nad innemi kwestjami poruszonemi w rezolucjach i przez delegatów Ministerstwo Skarbu przeprowadzi badania celem powzięcia odpowiednich decyzyj.

Ujawnianie odbiorców-dostawców przy zakupie i sprzedaży

Związek Izb wystosował memorjał do ministerstwa skarbu w sprawie przepisu, zawartego w rozporządzeniu wykonawczem do ordynacji podatkowej, który ustala, iż nie uważa się za prawidłowe ksiąg handlowych, w których wbrew zasadom księgowości nie są ujawnione nazwiska odbiorców- dostawców przy hurtowym zakupie i sprzedąży towarów. Związek Izb zaznaczył, że stosowanie tego przepisu w praktyce będzie w znacznej mierze niewykonalne zarówno ze względów natury prawnej jak i technicznej oraz gospodarczej. O ile idzie o względy natury prawnej, należy stwierdzić, że w świetle przepisów ustawy o podatku przemysłowym istnieją właściwie cztery pojęcia hurtowej sprzedaży, nie ulega więc wątpliwości, że bez dokładniejszego sprecyzowania tego pojęcia wogóle niemożliwe będzie stosowanie wspomnianego przepisu. Pozatem ze względów technicznych przedsiębiorstwa nie będą mogly sprostać żądaniu, by zgodnie ze stosunkami faktycznemi ujawnić wszystkich odbiorców hurtowych czy pseudohurtowych, gdyż część ich starałaby się zataić swe prawdziwe nazwisko czy brzmienie firmy, przyczem kupiec hurtowy pozbawiony będzie jakiejkowiek możliwości zidentyfikowania odbiorcy. W konsekwencji narażony byłby jednak na odrzucenie ksiąg, na utratę prawa korzystania ze stawki ulgowej oraz pozatem na ew. podwyższenie podstaw wymiaru.

Wobec powyższego Związek Izb wypowiedział się przeciwko stosowaniu tego przepisu w praktyce, ew. za odroczeniem jego mocy obowiązującej do czasu ustalenia przez Związek jak możliwość i obowiązek ujawniania odbiorców, jako wymóg prawidłowości ksiąg przedstawia się w świetle obowiązujących zwyczajów handlowych.

Opłaty stemplowe przy sprzedaży soli

Min. skarbu wyjaśnia, iż rachunki wystawione przez hurtowników za sprzedaną sól podlegają opłacie stemplowej w wysokości 0,2 proc. sumy należności. Opłata ta musi być uskuteczniana tak że w tych przypadkach, gdy hurtownicy działają jako komisanci Monopolu solnego, a więc przedając sól nie na rachunek własny, lecz na rachunek Monopolu.

Kto powinien wykonywać roboty rymarskie przy sprzęcie narciarskim?

Onegdaj odbyła się w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie konferencja kupców branży sportowej i mistrzów rymarskich celem unormowania dotychczasowych niezdrowych dla rzemiosła stosunków, polegających na tem, iż wykonanie sprzętu narciarskiego w części, należącej do zakresu rzemiosła rymarskiego, większość kupców branży sportowej powierzała nieuprawnionym i niewykwalifikowanym rymarzom. W toku obustronnych negocjacyj, prowadzonych przez Dyrektora Izby, obecni na konferencji kupcy branży sportowej zobowiązali się zapotrzebowanie swoje, odnośnie do wiązań narciarskich, pokrywać wyłącznie u rymarzy, wykonywujących swój przemysł na podstawie karty rzemieślniczej, natomiast sporną kwestję pętli i oplecenia kółek przy kijach narciarskich pozostawiono do uzgodnienia dalszej konferencji, która odbędzie się po tegorocznym sezonie zimowym.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„Pod znakiem zagadnień gospodarczych"

Ukazał się już IX (listopadowy) zeszyt zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie" (nakł. Książnicy — Atlas, red. prof. dr. Zygmunt Łempicki). Zeszyt ten stoi pod znakiem zagadnień i spraw gospodarczych i to zagadnień aktualnych, które muszą zainteresować każdego inteligentnego czytelnika, chcącego zorjentować się w strukturze naszego życia.

W zeszycie IX „Świata i Życia" mamy więc przedewszystkiem dwa artykuły o jedwabiu: H. Witaczek pisze tu o produkcji jedwabiu naturalnego w Polsce, więc o tej dziedzinie, którą jako twórca pierwszej jedwabniczej stacji doświadczalnej w Polsce zna i rozumie jak nikt chyba inny — tuż obok jeden z pionierów przemysłu jedwabiu sztucznego inż. Feliks Wiślicki przedstawia szczegółowo, na czem polega produkcja tego surowca, zajmującego coraz wydatniejsze miejsce w dzisiejszem życiu gospodarczem.

Przeciętny czytelnik dzisiejszy, korzystający z współczesnych urządzeń kanalizacyjnych, nie zdaje sobie zapewne sprawy, jak wielki postęp na drodze cywilizacji stanowi nasza skromna kanalizacja. Dr. Bronisław Biegeleisen w artykule „Kanalizacja" przedstawia w sposób bardzo prosty i przejrzysty dzieje kanalizacji i rolę, jaką odgrywa ona w życiu cywilizacyjnem narodów. Artykuł ten mimo swego mało powabnego tytułu — jak żaden może inny — napawa otuchą i wiarą w rozwój i postęp naszego życia. Żeby się o tem przekonać, wystarczy przeczytać opis średniowiecznego Paryża i zestawić go z warunkami, w których żyjemy. Artykuł prof. inż. M. Rybczyńskiego o „Kanałach żeglugi" wprowadza czytelnika w krąg zagadnień technicznych i poucza go zarówno o roli i znaczeniu kanałów w międzynarodowem życiu gospodarczem, jak i o potrzebach i wymaganiach Polski w tym zakresie.

W zeszycie IX „Świata i Życia" znajdzie więc czytelnik cały szereg zagadnień gospodarczych o charakterze praktycznym — nie brak tu jednak i zagadnień teoretycznych, które uzupełniają w bardzo ciekawy sposób zagadnienia tamte. T. Sławiński w zeszycie niniejszym przedstawia więc historję i rozwój „Kapitalizmu", zastanawia się nad jasnemi i ciemnemi stronami tej formy życia gospodarczego. Ten sam autor w atrykule „Kartele, koncerny, trusty" przedstawia, na czem polegają te reformy organizacji przemysłu dzisiejszego, stanowiące w krajach bardziej uprzemysłowionych podstawy produkcji przemysłowej.

Poza tem w zeszycie IX znajduje się cały szereg ciekawych artykułów z różnych dziedzin wiedzy i kultury, napisane przez najwybitniejszych specjalistów polskich. Bogate ilustracje uzupełnia tę całość.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ZYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VII. Nr. 4

Pracuję w Erec

Wywiad z p. Reginą Zimmermann, sekretarką W. I. Z. O. w Palestynie

Kilka dni zaledwie spędziła z nami w lecie. Szybko, między jednym okrętem a drugim, odwiedziła swoich krewnych i przyjaciół w Europie i jak ptak przelotny wróciła znów do ciepłego, słonecznego kraju — swojej Ojczyzny. Jej ściągła, prawie ascetyczna twarz, spalona słońcem palestyńskiem, skupione wejrzenie oczu, odmienny sposób mówienia — wszystko wskazuje na to, że teraz jest już tylko gościem w Europie — że w Erec jest jej miejsce i Ojczyzna.

Tam żyje wytężonem życiem pracy i cała jest tą pracą pochłonięta. Każda rozmowa, każdy rozpoczęty temat po krótkiej chwili skierowuje się mimowoli na dziedzinę tej pracy nowej, twórczej, wypełniającej jej całą istotę. Toteż opowiada o niej chętnie i z zapałem.

— Na czem polega moja praca? Wy kobiety, pracujące w golusowych federacjach WIZO, uważacie WIZO w Palestynie jako realne spełnienie, jako dotykalny owoc waszej pracy. Ale oprócz farm i kolonij dziewczęcych, prócz szkół gospodarstwa, prócz opieki nad matką i dzieckiem — jednem słowem, prócz praktycznego, realnego oblicza, ma WIZO w Palestynie wielkie i odpowiedzialne dzieło ideowe do spełnienia: wychowanie kobiety palestyńskiej na pełnowartościową obywatelkę tego budującego się kraju. Na uświadomioną narodowo Żydówkę, na niestrudzoną bojowniczkę w ciężkiej walce o byt narodu wskrzeszającego swą Ojczyznę w jakże trudnych, często wrogich warunkach! A nie myślcie wcale, że żyć w Palestynie, a być dobrą obywatelką tego kraju, to jedno i to samo. Przecież kobiety, które do Palestyny przybywają — przybywają z tak różnych, niepodobnych do siebie krajów i środowisk. Przybywają obciążone tak trudnym do zrzucenia balastem swego golusowego życia, jego przyzwyczajeń i przesądów, jego ułatwień i wygód, jego zakłamań i hipokryzji.... Przybywają do Palestyny z różnych, nietylko ideowych pobudek, z różnym, bardzo różnym stopniem ideowego zapału i poświęcenia. A te, które tam osiadły z dawiendawna, Jemenitki i Żydówki wschodnie, stawiają dopiero najpierwsze kroki w społecznem, obywatelskiem i narodowem życiu.

I to jest właśnie pole mojej pracy, teren niełatwy do opanowania, wymagający wielkiej dozy energji i — cierpliwości.

Przyjeżdżają kobiety i dziewczęta z całego świata i często w pierwszym, najcięższym okresie swego pobytu w kraju, zwracają się do WIZO o wskazówki i oparcie. A z każdą z nich trzeba rozmawiać inaczej, trzeba wczuć się w ich różnoraką psychikę i nastawienie, i powoli, cierpliwie, przetwarzać te obce sobie, często sprzeczne z sobą żywioły w jedną harmonijną całość. Kiedy wieczorem w klubie naszym w Tel Awiw zdołam zebrać — z trudem nierzadko — grupy kobiet i dziewcząt z różnych krajów i środowisk na wspólne zebranie, panuje zwykle z początku istny chaos i dysharmonja, — jak w orkiestrze, gdzie każdy instrument inaczej jest nastrojony i inną gra melodję. Chłodne, zrównoważone dziewczęta z Anglji patrzą ze zdziwieniem i ironją na pełne głośnej fantazji dziewczęta z Polski, — bujne i bystre „litwaczki" rudzą się w towarzystwie domorosłych Niemeczek. A w kąt zaszyte, nieufne i krzykliwe Jemenitki raz wraz chwytają za amulety dla odczynienia czarów i uroków, rzucanych przez te „obce".

Sharmonizować te rozdźwięki, ująć w jedno silne łożysko te rozbiegające się strumienie — to praca wielu tygodni i miesięcy, praca pełna trudn, ale i pełna uroku.

Kobiety żyją w Erec w ciężkich i trudnych warunkach ekonomicznych, wymagających całego nakładu energji dla utrzymania się na powierzchni. Trud pracy codziennej, przy roli, przy gospodarstwie, w sklepie czy rzemiośle, pochłania ją prawie całą. Upragniona chwila odpoczynku i zabawy jest pilnie strzeżonym skarbem i niechętnie składa się ten skarb na ołtarzu społecznego życia. A jednak trzeba te kobiety, wciągnięte w codzienny kierat pracy i trosk, zdobyć dla sprawy społecznej, dla racjonalnej walki ekonomicznej, dla uświadomienia, że poza i ponad zarobkiem i osobistą korzyścią stoi wielki i nienaruszalny nakaz: dobro społeczne, wymagające nieraz zrezygnowania z osobistej korzyści. A kobiety mają i mieć mogą w tej dziedzinie wielki, może decydujący, wpływ na społeczeństwo męskie, na swych towarzyszy, mężów i braci. Praca nad rozbudzeniem tego zmysłu jest może najmozolniejszą i najbardziej wytężającą dziedziną mojej działalności w Erec.

Czy mnie praca moja zadawalnia? Trudno mi odpowiedzieć krótkiem: tak lub nie. Ale użyję porównania. Chalucim i chalucot z zapałem pracują w pardesach nad uprawą i uszlachetnieniem odmian „złotych jabłek" — pomarańczy dla eksportu, dla podniesienia dobrobytu materjalnego Palestyny. Ja pracuję nad uszlachetnieniem najcenniejszego owocu Palestyny — obywatelki-współtwórczyni kraju, — dla podniesienia duchowego poziomu społeczeństwa w Erec.

E. S.

V. Konferencja

Zjednoczenia Kobiet Żydowskich w Krakowie i grup siostrzanych z Zachodniej Małopolski i Śląska

Dnia 25 b. m. obradować będzie w Krakowie ul. św. Gertrudy 7, I. piętro Konferencja Zjednoczenia Kobiet Żydowskich (WIZO) i grup siostrzanych z Zachodniej Małopolski i Śląska. W obradach udział weźmie członkini Egzekutywy palestyńskiej WIZO znana i wielce zasłużona działaczka, Ada Fiszman, która wygłosi referat, obejmujący całokształt problemów i działalności WIZO w Palestynie.

Zarówno nazwisko Ady Fiszman, jak też wiele ważnych spraw organizacyjnych, które będą przedmiotem referatów i dyskusji, zapowiadają, że Konferencja będzie ruchliwa i ożywiona i stanowić będzie ważny moment w życiu naszej federacji.

Konferencja rozpocznie się o godz. 10-tej rano i obradować będzie przez cały dzień.

Program Konferencji: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum Konferencji. 3) Powitania. 4) Sprawozdanie Centrali krakowskiej. 5. Referat palestyński — Ada Fiszman. 6) Sprawozdania grup z prowincji. 7) Aktualne zadania organizacji WIZO — Dr. Henryka Stillerowa. 8) Dyskusja generalna. 9) Wnioski i rezolucje.

Pamięci kobiety dobrej

Kobiet dobrych jest dużo — dużo jest takich, których gorące serca przepełnione są miłością do ludzi, do życia, do świata. Ale niewiele jest takich, które potrafią energję potencjalna dobroci, tkwiącej w sercu głęboko, przekształcić i rozwinąć w żywotną energję dobroci działającej, dobroci promieniującej, dobroci twórczej.

Taką właśnie była błp. Róża Melcerowa. Znaliśmy ją wszyscy z Jej działalności politycznej i społecznej, z Jej odczytów, przemówień, z Jej utworów literackich. Znaliśmy i ceniliśmy głęboko. Kto jednak znał Ją bliżej i więcej o Niej wiedział, wzruszony był do głębi i przejęty dobrocią tego wielkiego serca i umysłu. Zajęta w wielu sprawami publicznemi, posłanka na Sejm, znajdowała zawsze czas i zapał do pracy dla potrzebujących pomocy i opieki — a szczególną miłością otoczyła najbiedniejsze z biednych — ociemniałe dzieci. Pragnąc przyczynić się do założenia zakładu wychowawczego dla tych dzieci, nie szczędziła trudu i poświęceń. Dla zdobycia kosztów budowy zakładu pojechała na własny koszt do Ameryki i tam podjęła akcję, która przyniosła wspaniałe wyniki. **Zakład dla dzieci ociemniałych w Bojanowie jest w wielkiej mierze dziełem błp. Róży Melcerowej.** Teraz kiedy Jej zabrakło, założon fundusz Jej imienia przyczyni się do rozwoju i rozbudowy tej placówki, która jest żywym pomnikiem wielkiego serca.

W. I. Z. O. w Krakowie przy pracy

Praca w organizacji nie spoczywa właściwie przez cały rok, ale zimowe „sezony pracy" są pewnego rodzaju wyścigiem, którego start przypada w jesieni, a finish z początkiem lata. Porównanie to nie jest wcale przypadkowe; każdy nowy sezon pracy jest wyścigiem z rokiem ubiegłym, każdy sezon nowy prześcignąć chce dawne w rozmachu, sprawności i wynikach.

Start obecnego sezonu pracy odbył się cicho i bez rozgłosu. Ale mimo względnie wczesnej pory stoimy już w pełnym toku naszego zamierzonego programu. Prócz intensywnej, normalnej pracy nad rozszerzeniem zasięgu naszej organizacji, szczególną uwagę poświęcamy obecnie pracy nad unarodowieniem kobiety żydowskiej. Czynimy to w pierwszym rzędzie przez hebraizację członkiń, uskutecznianą na trzech kursach języka hebrajskiego i na zebraniach sobotnich tzw. Oneg Szabat, na których język hebrajski jest dominujący. Cykl seminarjów z zakresu historji Żydów i sjonizmu, z zakresu literatury hebrajskiej, palestynografji, zagadnień społecznych i ekonomicznych w Palestynie zapozna kobiety z tak ważną dziedziną kultury żydowskiej i palestyńskich problemów. Temu celowi służy też bibljoteka i czytelnia, stojąca bezpłatnie i codziennie do dyspozycji członkiń.

Dla utrzymania kontaktu towarzyskiego i rozwinięcia dyskusji na żywotne i ciekawe tematy, kontynuowane są nasze miłe wtorkowe podwieczorki, mające już swą wzrastającą wciąż grupę wiernych adherentek. Czwartkowe popołudnia poświęcone będą odczytom publicznym, wygłaszanym przez pierwszorzędnych prelegentów. Przedpołudnia w Wizo wypełnione są kursami języków: hebrajskiego i angielskiego oraz dla utrzymania fizycznej sprawności, kursem gimnastyki dla pań. Prócz tego prowadzony jest jak corocznie kurs historji sztuki i kultury. Na wszystkie te kursa zapisywać się można codziennie od 11 do 1 i od 3 do 6-tej w lokalu Wizo Mikołajska l. 6, I p.

Miłą okrasą pracowitego żywota w organizacji są środowe i niedzielne popołudnia klubowe, na których przy gazecie, pogawędce i nieodzownym bridżu spędzić można kilka sympatycznych godzin.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet placówka tak ważna w obecnym ciężkim czasie kryzysowym spełnia w zupełności swe odpowiedzialne zadanie. Sto kilkadziesiąt zapośredniczonych posad to pozycja bardzo dodatnia w naszym budżecie pracy. Udział w pracy dla palestyńskich funduszów jest jedną z najważniejszych i najpilniej strzeżonych pozycji organizacyjnego życia. Specjalne komisje funduszowe pracują stale i owocnie w tym dziale sjonistycznej pracy.

Kontakt korespondencyjny z grupami Wizo na prowincji utrzymywany jest w żywem tempie. W październiku i pierwszych dniach listopada odwiedzono szereg miast: Tarnów, Oświecim, Wadowice — przewodnicząca p. Aptowa, Król. Huta, Katowice p. Dr. Moszkowska. W kilku zaś miastach odbyły się z ramienia Wizo w Krakowie wieczory recytacyjne p. Gustawy Kohnowej, które cieszyły się wszędzie wielkiem powodzeniem.

S.

OD REDAKCJI

Chcąc dać Czytelniczkom i zainteresowanym możność swobodnego wypowiedzenia się w kwestjach, dotyczących ogółu kobiet żydowskich, otwieramy na łamach „Głosu" **Wolną Trybunę**, do której nadsyłać prosimy artykuły, uwagi, recenzje książek kobiecych, korespondencje z prowincji, zapytania i td., na adres: Elza Silberstein Kraków, ul. Gołębia l. 3, II. p.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 44

Zachód słońca 15 m. 35

LISTOPAD

21

ŚRODA

14 Kislew 5695

Jakie powinno być uposażenie lekarzy w Ubezpieczalniach Społecznych?

W tezach w sprawie reorganizacji lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych, przesłanych p. ministrowi opieki społecznej, Naczelna Izba Lekarska zaznacza między in., że liczba lekarzy w poszczególnych Ubezpieczalniach winna być zależna od zapotrzebowania i nie może być mniejsza, niż jeden lekarz na 600 ubezpieczonych.

Wynagrodzenie lekarzy winno być zależne od liczby godzin pracy ustalonej dla danego lekarza. Procentowe obliczanie płac lekarskich musi być zaniechane.

W uzasadnieniu czytamy między in., że płace lekarzy Ubezpieczalni, stanowiące przy projektowanym systemie główne źródła utrzymania, muszą koniecznie wystarczyć na zaspokojenie jego elementarnych potrzeb, by mógł pracować spokojnie i wydajnie. Praca taka nie może również ilościowo przekraczać pewnych norm, gdyż cierpiałaby na tem jakość pomocy lekarskiej, udzielanej przez człowieka zmęczonego, a po pewnym czasie wprost chorego z wyczerpania.

Choć Izba przytoczoną liczbę 600 ubezpieczonych traktuje przykładowo, uważa jednak za niemożliwe zwiększenie jej, opierając się na swoim podstawowym obowiązku obsłużenia chorego dokładnie i sumiennie; przeciążanie zatem pracą lekarza jest absolutnie niedopuszczalne dla dobra samej instytucji.

Liczba ubezpieczonych, podlegających opiece danego lekarza, nie może sama przez się być miernikiem wykonywanej przez niego pracy. Przy tej samej bowiem liczbie ubezpieczonych, czas potrzebny na ich obsłużenie, będzie większy lub mniejszy w zależności nie tyle od indywidualnej wartości samego lekarza, ile od środowiska ubezpieczonych, od wielkości i właściwości terenu i wreszcie od instrukcji, obowiązującej lekarza. Wynagrodzenie powinno się tedy opierać na stałym ryczałcie, odpowiadającym przeciętnej liczbie godzin pracy oddawanej Ubezpieczalni.

Nowe premjery w Teatrze żydowskim

Znani artyści Jonas Turkow i Djana Blumenfeld przedłużając swoje gościnne występy, przechodzą obecnie z repertuaru poważnego na lekki komedjowo- muzyczny. Najbliższą premjerą będzie wesoła komedja satyryczna Anatola Sterna, grana po raz pierwszy na scenie żydowskiej „Genjalni ludzie“. Komedja ta była w obecnym sezonie największym przebojem Teatru Letniego w Warszawie. Jako druga premjera, pójdzie sensacja scen światowych i filmu „Csibi“, komedja muzyczna z Djaną Blumenfeld w tytułowej roli. W dalszym repertuarze „Opowieść o rzeczy zwykłej“ faktomontaż sensacyjno- szpiegowski zestawiony przez Jonasa Turkowa i uroczyste przedstawienie ku czci reformatora teatru żydowskiego Jakóba Gordina, przyczem wystawiona będzie „Chasie di Jesojme“.

Podpaliła dom niewiernego kochanka

(rg) Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanęła wczoraj 37-letnia Wiktorja Skałkówna, kucharka, oskarżona o podpalenie. Skałkówna poznała przed kilku laty Jana Wilczyńskiego ze Staniątek. Po krótkim czasie nawiązała z nim bliższy stosunek i przeniosła się do jego domu. Wilczyński obiecywał jej bowiem ożenek.

Dobre stosunki między kochankami poczęły jednak psuć się niebawem. Doszło do wiadomości Wilczyńskiego, iż Skałkówna uprawiała dawniej wesoły tryb życia. Toteż zrezygnował ze swych planów matrymonjalnych i zawiadomił o tem swą przyjaciółkę, polecając jej opuścić swój dom.

W dniu 24 grudnia 1932 wybuchł pożar w domu Wilczyńskiego. Szkoda wyniosła kilkaset złotych, gdyż zniszczeniu uległał stodoła wraz z szopą. Niedaleko domu znaleziono czapkę Skałkówny, która znikła odrazu po wybuchu ognia.

Dochodzenia policyjne ustaliły, iż ona właśnie mszcząc się na swym kochanku, podłożyła ogień. Wysłano za nią listy gończe i wreszcie Skałkówna znalazła się w areszcie. Początkowo przyznała się do winy, na rozprawie wczorajszej wyparła się jednak tego. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Trybunałowi przewodniczy so. dr. Ostręga. Oskarża prokurator dr. Gajewski. Broni adw. dr. Milan Markowicz.

— BIELSKO. Dziś w godzinach popołudniowych przyjeżdża do Bielska tow. A. Hofstädter, gen. sekr. org. sjon.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Dziś w środę i jutro w czwartek nieodwołalnie ostatnie dwa razy głośna sztuka aktualna M. Golda „Dr. Levy“ (Piętno rasy), która dzięki swej treści i doskonałej grze całego zespołu, odniosła nadzwyczajne powodzenie. Bilety w cenie od 65 gr, wcześniej do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. Początek o godz. 9 wiecz.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w środę i jutro w czwartek komedja P. Bertona „Piękna Marsyljanka“ z pp. Ankwicz- Szyjkowską w roli tytułowej i Białkowskim jako Napoleonem. W piątek na przedstawieniu popularnem „Człowiek, który nie pije“, krotochwila W. Rapackiego. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z komedji G. B. Shaw'a pt.: „Nic nigdy nie wiadomo“, która ukaże się na scenie krakowskiej jako najbliższa premjera.

— **„BAL MASKOWY“** opera Verdi'ego dana będzie w najbliższy poniedziałek, 26 bm. z gościnnym występem znakomitych artystów pp. Adama Dobosza i Eugenjusza Mossakowskiego.

— **„TA BANDA PIĘKNIE GRA“ W BAGATELI.** Rewja ta cieszy się w Bagateli dużem powodzeniem. W przygotowniu wielka komedja muzyczna „W szeroki świat“!, w której podróżować będzie po całym świecie zespół aktorski wraz z publicznością. Początek seansów o g. 5, 7 i 9 wiecz.

— **„D. BERGELSON PRZESUWA WSKAZÓWKI ZEGARA ŻYDOWSKIEGO“.** Na ten interesujący temat wygłosi odczyt w czwartek 22 bm. o godz. 7 wiecz. staraniem Zjednoczjenia Kobiet Żydowskich znany poeta żydowski **Wolf Gruber.** Odczyt odbędzie się w lokalu Wiza, **Mikołajska 6.**

— **KONCERT KOMPOZYTORSKI WILHELMA MANTLA** dziś, godz. 8.15 wiecz. w Instytucie Muzycznym (Anny 2). W programie pieśni, sonata na skrzypce i fortepian oraz ballada na dwa fortepiany. — Wykonawcy Z. Bandrowska Osmecka (śpiew), O. O. Wachtlowa (fort.), A. Billig (skrzypce), oraz kompozytor (fort.).

— **ZRZESZENIE ŻYD. ART. MALARZY I RZEŹBIARZY** zawiadamia członków, iż w niedzielę, 25 b. m. o godz. 12.30 w salach wystawowych Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej L. 3. odbędzie się losowanie za ubiegłe miesiące 3-ch wartościowych obrazów następujących art. malarzy: Bachnera Leopolda, Regenbogena Ezriela, i Soldingera Antoniego, na które uprzejmie zaprasza. Losowanie odbywać się będzie co miesiąc i każdy z członków Zrzeszenia ma sposobność uzyskać tą drogą wartościowe dzieło. Zgłoszenia przyjmuje się przy kasie codziennie w czasie trwania wystawy, od godz. 11—3.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 11. 1934. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół słabszą. Ruch panował słaby przy małem zapotrzebowaniu. Zaofiarowanie materjału większe Notowano jedynie 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie ustalonym bez zmiany. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu robiono 7-proc. dol. Poż. Stabilizacyjną po kursie dol. 65.75—66 za 100 słabiej. Obroty naogół większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29 i pół, czeki bankowo 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.35—26.45, Frank szwajcarski 171.75—172.50, Marka niemiecka gotówka 185—187, wypłata 212.50—213.50, Korona czeska gotówka 21.30—21.50.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 20. 11. Pszenica dworska czerw. stand 19.20—19.40, biała stand. 18.50—18.75, targowa stand. 18—18.25, 75—76 kg. 20—20.50, żyto dworskie stand. 14.90—15.10, targowe stand. 14.50—14.75, owies dworski stand. 14.50—15, targ. stand. 14—14.25, dworski I. niezadeszczony 15—15.50, jęczmień dworski 16—18, na krupy stand. 15—15.25, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0—20-proc. 35—37, IB 0—45-proc. 32—33.50, ID poznańska 0—60-proc. 29—29.50, I razowa 0—95-proc. 25—25.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 25—25.50, I gat. 0—65-proc. 24—24.50, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, po wym. 65-proc. 14—14.50, razowa 18.75—19.25, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0—55-proc. 24.50—25.25, otręby żytnie stand. 9.50—10, pszenne średnie 9.50—10. Tendencja nieco słabsza, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 20. 11. Ceny transakcyjne: żyto 315 ton 14.25, 60 ton 14, 15 ton 13.90, owies 75 ton 15, 15 ton 14.75. Ceny orjentacyjne: pszenica 15.50—16, jęczmień 710—721 grml. 18.50—19, 680—690 grml. 17—17.50, owies 14.75—15, mąki pszenne 1 i 2 gatunek o 25 groszy taniej, 3 gatunek bez zmiany. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 11. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 92, 91.50, 92. Tendencja słaba. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 44.50, 4-proc inwestycyjna seryjna 118, 5-proc. konwersyjna 62.50, 6-proc. dolarowa 71, 70.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.75, 7-proc. stabilizacyjna 65, 64, 65.50. Tendencja słaba. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.72, Gdańsk 172.78, Holandja 358.30, Londyn 26.41, Nowy Jork czek 5.29 i siedem ósmych, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i jedna czw., Oslo 132.80, Paryż 34.93, Praga 22.13, Sztokholm 136.20, Szwajcarja 172, Włochy 45.25, Berlin 213.30. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.32, Londyn 15.35 i pół, Nowy Jork 3.08 i jedna ósma, Bruksela 71.92, Medjolan 26.29, Madryt 42.07 i pół, Amsterdam 208.32 i pół, Berlin 123.80, Wiedeń oficjalny 73.03, Wiedeń noty 56.90 Sztokholm 79.15, Oslo 77.15, Kopenhaga 68.55, Praga 12.86 i jedna czw., Warszawa 58.20, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48 i pół, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.77, Japonja 90. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1780. w Zurychu dol. 65.25 przy tendencji słabej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 24.375, Stabilizacyjna 114, Dolarowa 72, Warszawska 63.375, Śląska 65.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna nienotowana, Dolarowa 71.875, Warszawska 64.50, Śląska nienotowana. Tendencja słabsza.

Ciężka sytuacja żydostwa polskiego

przedmiotem narad sesji Board of Deputies

Londyn. 20. 11. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu Board of Deputies odbyła się ożywiona dyskusja o sytuacji ludności żydowskiej w Polsce. W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców. Członkowie Board poruszyli ciężką sytuację gospodarczą polskiego żydostwa, zwłaszcza nadmierne obciążenie podatkowe, które — jak sądzi jeden z mówców — daje się we znaki dwóm trzecim skupienia żydowskiego w Polsce. Kilku mówców nawoływało do zorganizowania kampanji pomocy na rzecz Żydów polskich, zanim jeszcze nie jest zapóźno.

W toku dyskusji słyszano głosy ubolewania, że Board całą swą uwagę skierowuje na sytuację Żydów w Niemczech. Jeżeli Board nie zamierza zorganizować akcji pomocy dla Żydów polskich — oświadczył jeden z mówców — nie ma on prawa dyskutować na temat sytuacji Żydów polskich i cała ta dyskusja byłaby bezcelowa.

Odpowiadając mówcom prezydent Neville Lasky zaznaczył, że nie ubolewa spowodu debaty, która świadczy, że Board jest czuły na bolączki skupień żydowskich poza Anglją. Mówca nie ma nic do cofnięcia ze swego sprawozdania, jakie złożył po powrocie z Polski. Obecny rząd polski jest mniej antysemicki od każdego innego rządu polskiego. Obecne trudności gospodarcze spowodowane zostały dążeniem do spolszczenia gospodarki kraju, przyczem zapomniano, że Żydzi są obywatelami polskimi. Nie chcemy — zaznaczył p. Lasky — uprawiać „propagandy okrucieństw“. Akcja gospodarcza na rzecz Żydów polskich związana jest z poważnemi trudnościami.

Board chce przyjść z pomocą Żydom polskim, lecz jak to uskutecznić? Fundusze są mocno obciążone. Istnieją poważne zobowiązaia w stosunku do uchodźców z Niemiec, zaś w związku z plebiscytem w Zagłębiu Saary powstać mogą nowe zobowiązania. Nie można też zaniedbać własnych instytucyj. Gdyby zorganizowano w Anglji akcję pomocy na rzecz Żydów polskich, czy będzie ona miała powodzenie? Zwykłe funkcje Board nie polegają na prowadzeniu akcji zbiórkowej, jednak odpowiada jego tradycjom wywieranie wpływu przy omawianiu podobnych akcyj. Gdyby miała być zainaugurowana akcja pomocy wskazanem jest, by grunt był odpowiednio przygotowany. Wygłoszone tu przemówienia dodadzą takiej akcji więcej wagi. Obowiązkiem Board jest uprawianie krytyki, jak długo czyni się to we właściwym języku. Board nie byłaby spełniła swego obowiązku, gdyby nie wskazała, że są liczne sprawy, które należałoby zmienić.

Odpowiadając na pytanie w sprawie kas pożyczkowych w Polsce, p. Lasky zaznaczył, że Ica i Joint inwestowały w te kasy poważne sumy. Aby jednak ulżyć sytuacji żydostwa polskiego, konieczne są dalsze wielkie fundusze.

Samo współczucie nie wystarczy. Sympatja wyrażać się powinna w funtach, szylingach i pensach. Agencja Żydowska czyni co jest w stanie przy podziale certyfikatów, zaś Board utrzymuje ścisły kontakt z Agencją. Z naszej dyskusji — zakończył p. Lasky — wynika jedno: Board leży na sercu sprawa polskiego żydostwa. Board pragnie rozpatrzeć sytuację Żydów polskich, omówić ją w związku ze sytuacją Żydów niemieckich i stwierdzić, czy nie należy proklamować wspólnej akcji pomocy na rzecz Żydów w Polsce i w Niemczech.

Bandyta Maczuga ujęty pod Przeworskiem

Rzeszów. 20. 11. Prowadzony od dłuższego czasu energiczny pościg za Maczugą, który po udanej ucieczce z więzienia, dnia 31 grudnia 1933 r. prawie przez 11 miesięcy przebywał na wolności i przez ten czas dobierając sobie coraz nowych towarzyszy, dokonał całego szeregu morderstw i napadów rabunkowych, doprowadził w dniu dzisiejszym do ujęcia go.

Dziś rano Maczuga został osaczony w kryjówce u Stanisława Motyki w przysiółku Gwizdań, gminy Studzianka, w odległości 3 km. od Przeworska.

Kryjówka bandyty znajdowała się w piwnicy pod domem, do którego wejście prowadziło przez psią budę. W czasie obławy po strzałach karabinowych oddanych do piwnicy, Maczuga poddał się i został wyciągnięty za ręce z kryjówki przez specjalny wykop. Obecnie Maczuga przebywa na posterunku P.P. w Przeworsku wraz z aresztowanym Stanisławem Motyką.

Bandyta jest zupełnie wycieńczony wskutek bezustannego pościgu, ciągłej zmiany miejsca pobytu i braku pożywienia. W najbliższych godzinach zostanie Maczuga pod silą eskortą odstawiony do więzienia w Rzeszowie.

Stany Zjedn. przedkładają konferencji rozbrojeniowej projekt reglamentacji i kontroli handlu bronią

Genewa, 20. 11. (PAT). Dziś rano zebrało się prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Przedstawiciel St. Zjednoczonych Wilson przedstawił w ogólnych zarysach projekt swego rządu, dotyczący reglamentacji i kontroli nad fabrykacją broni i amunicji wojennej. Choć według Wilsona zasadniczym celem konferencji rozbrojeniowej jest nadal konwencja powszechna, w chwili obecnej trzeba będzie pozostać przy dziele bardziej ograniczonem. W tym też duchu rząd St. Zjednoczonych przedstawia swój projekt konwencji.

Szczegóły projektu

Londyn, 20. 11. (PAT). Według wiadomości z Waszyngtonu, plan kontroli handlu bronią, który delegat amerykański Wilson przedstawił dziś prezydentowi konferencji rozbrojeniowej w Genewie, przewiduje, że licencje udzielane będą tylko w razie otrzymania zleceń. Wyrabianie amunicji dla gromadzenia zapasów byłoby wzbronione. Plan przewidywać ma również utworzenie w Genewie stałej komisji dla przeprowadzenia badań nad tranzakcjami bronią i ogłaszanie wyników tych badań.

Szczegóły nowej francuskiej afery finansowej

Paryż, 20, 11. PAT. Afera „Societe Speciale Financiere“ przybiera bardzo wielkie rozmiary .Jak się okazuje, głównym jej bohaterem jest nie przebywający w więzieniu Józef Levy, lecz aresztowany wczoraj kuzyn jego wielki finansista Charles Levy. Sędzia śledczy polecił go aresztować, gdyż wydało mu się wysoce podejrzane, iż Charles Levy pobiera od „Societe Speciale Financiere“ ok. 400 tys. fr. rocznie na koszty reprezentacyjne. Ponadto bez wiedzy rady towarzystwa dokonał on szeregu różnych tranzakcyj. Charles Levy operował głównie w przemyśle cukrowym i wykazał dużą inicjatywę w zakładaniu ponadto towarzystw dla odbudowy terenów zniszczonych. Dzięki stosunkom zdołał on przeprowadzić pożyczki na odbudowę przemysłu oraz dla poszkodowanych w czasie wojny na ogólną sumę 1.128.000.000. Obrona Levy'ego twierdzi, że przy tak olbrzymich interesach sumy otrzymane przez niego na reprezentację nie są niczem nadzwyczajnem

Dr. Nachum Goldmann w Genewie

Genewa, 20. 11. ŻAT. W związku z rozpoczętą sesją Rady Ligi Narodów przybył do Genewy prezydent Komitetu delegacyj żydowskich dr Nachum Goldmann. Z Genewy p. Goldmann udaje się na jakiś czas do Palestyny. Zastępować go będzie p. Efrojkin.

Zgon nadrabina Amsterdamu

Amsterdam, 20. 11. ŻAT. W 72 roku życia zmarł tu naczelny rabin Amsterdamu Abraham Samson Onderwijzer.

Straszliwa sytuacja Żydów w Persji

Jerozolima, 20. 11. ŻAT. Agencja Żydowska otrzymała wstrząsające sprawozdanie o ciężkiej sytuacji ludności żydowskiej w Persji. Zwłaszcza blisko 200 rodzin żydowskich z Buchary znajduje się w tragicznej sytuacji. Agencja Żydowska wyznaczyła dodatkowo 25 certyfikatów. Niedawno przesłano do Persji 100 certyfikatów.

Konferencje gen. Góreckiego w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 20. 11. (K) W dalszym ciągu pobytu na Śląsku gen. Górecki odbył w dniu dzisiejszym konferencję w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach przy udziale wojewody śląskiego dra Grażyńskiego oraz dyrekcji banku. Na konferencji omawiano szereg spraw, dotyczących zagadnień gospodarczych G. Śląska.

Śmiertelne wypadki w kopalniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec. 20. 11. (K) W czasie wyskakiwania z pociągu kolejki kopalni „Jowisz“ w Wojkowicach Komornych wpadł pod koła górnik Jan Wach. Poniósł on śmierć na miejscu.

Na dole kopalni „Kazimierz“, wskutek oberwania się węgla zabity został górnik Piotr Swarąg.

Na stacji w Sosnowcu wpadł pod pociąg pracownik kolejowy Władysław Niemczyk. Koła pociągu odcięły mu nogę.

Znowu chrzest na łożu śmierci

Lwów. 20. 11. (O) Ze Skały donoszą, że kahał tamtejszy wniósł skargę przeciwko zarządowi szpitala powszechnego w Czartkowie za to, że potwierdził, iż na łożu śmierci ortodoksyjny Żyd ze Skały Fischer przyjął chrzest i na tej podstawie został on pochowany na cmentarzu katolickim.

Skazanie lekarza i 2 akuszerek za niedozwolony zabieg

Warszawa. 20. 11. (Sm) Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie lekarza i dwóch akuszerek, oskarżonych o spowodowanie śmierci 19-letniej Czesławy Krajewskiej, która poddała się zabiegowi ginekologicznemu. W czasie rozprawy sądowej dr. Leśniewski wprowadził do sądu zrobioną z wosku figurę kobiety i zademonstrował przebieg operacji. Dr. Leśniewski został skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata, akuszerki zaś po 3 lata więzienia bez zawieszenia.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 20. 11 (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, siemieniu, mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań. Tenddencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Siemię konopne Podw. 27.75—28.25. Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 20. 11. Cynk dost. natychm. 11 11/16, termin. 12 1/8, cyna natychm. 228 5/8—228 3/4, termin. 228 3/4—228 7/8, Straits 229 1/2, ołów natychm. 10 1/2, termin. 10 5/8, miedź natychm. 27 5/16—27 7/16, termin. 27 5/8—27 3/4, Elektrolit 30 1/2—30 5/8.

Przebieg posiedzenia prezydjum konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 20. 11. (K) Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś przedpołudniem pod przewodnictwem Hendersona z udziałem m. in. min. Edena, Wilsona (Stany Zjednoczone), ambasadora Raczyńskiego, p. Soragna (Włochy). Min. Laval, który przybył dziś do Genewy, nie wziął udziału w obradach. Zastępował go Massigli.

Uczciwszy pamięć króla Aleksandra, min. Barthou, kanclerza Dollfussa i ambasadora Dowgalewskiego, Henderson przedstawił prezydjum swe propozycje co do dalszej procedury. Zdaniem przewodniczącego,



Henderson w karykaturze

sprawy reglamentacji, fabrykacji i handlu bronią, jawności budżetów wojskowych i utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej dojrzały do ujęcia w protokuły, które mogłyby wejść w życie przed zakończeniem prac nad ogólną konwencją. Jeżeli prezydjum wyrazi zgodę na tę procedurę, odpowiednie komitety techniczne mogłyby zebrać się w połowie stycznia dla opracowania protokułów.

Delegat Stanów Zjednoczonych Wilson zaznaczył, że rząd jego interesuje się specjalnie sprawą fabrykacji i handlu bronią i przypomniał, że komitet, który zajmował się tą sprawą, opracował szczegółowy projekt. (zob. str. 12).

Komisarz Litwinow zaznaczył, że nie można obecnie wiele zdziałać, gdyż prace konferencji natrafiły na jedną wielką przeszkodę, na niemożność uzyskania uniwersalności zobowiązań i ograniczeń. Litwinow ma wątpliwości, czy można będzie kontynuować prace nad reglamentacją fabrykacji i handlu bronią wobec braku uniwersalności. Co się tyczy stałej komisji rozbrojeniowej, jeżeli ma ona zajmować się tylko rozbrojeniem, a nie będzie żadnych zobowiązań w tej dziedzinie, to i ta komisja nie będzie miała nic do roboty. W związku z tem Litwinow przypomina, że proponował utworzenie instytucji, któraby zajmowała się nietylko kwestją rozbrojeniową, ale także kwestją pokoju i bezpieczeństwa. Zdaniem delegata ZSRR, komitet prezydjum powinien zająć się nietylko projektem utworzenia komisji rozbrojeniowej, ale także projektem komisji bezpieczeństwa i pokoju.

Przewodniczący w odpowiedzi zaznaczył, iż propozycja Litwinowa będzie zbadana przez komitet postanowień ogólnych narówni z projektem stałej komisji rozbrojeniowej. Przewodniczący sądzi, że w miarę, jak konferencja kontynuować będzie swe prace, atrybucje stałej komisji powiększą się. Będzie także można zmienić jej nazwę. Przewodniczący dodał, iż nie pozwoli, aby konferencja rozbrojeniowa umarła.

Delegat Austrji Pflugl zaznaczył, iż Austrja pozbawiona jest wszelkiego bezpieczeństwa wobec zwiększających się wszędzie zbrojeń. Zmuszona bronić swej niepodległości, Austrja musi się domagać przyznania jej równouprawnienia w projektach, przedstawionych przez przewodniczącego. Austrja nie widzi nic, co przybliżyłoby ją do rozwiązania zagadnienia równości praw w dziedzinie obrony narodowej. Toteż rząd austrjacki nie będzie mógł podpisać proponowanych konwencyj.

Delegat Włoch Soragna zastrzegł stanowisko swego rządu wobec projektowanych protokułów i oświadczył, że Włochy są wierne doktrynie współzależności wszystkich problematów rozbrojeniowych. Kontynuowanie prac może raczej utrudnić przystąpienie pewnych państw, obecnie nie reprezentowanych w Genewie. Co się tyczy stałej komisji rozbrojeniowej, delegat Włoch nie widzi jej użyteczności, a co do reglamentacji fabrykacji broni, Włochy będą mogły się zająć nią dopiero, gdy ustalone zostaną zasady ograniczenia zbrojeń. Toteż delegacja włoska zdecydowana jest nie przyjmować żadnej odpowiedzialności za decyzje, jakie będą mogły być powzięte.

Delegaci Wielkiej Brytanji i Francji wyrazili zgodę na propozycje przewodniczącego, przyczem delegat Francji dał wyraz nadziei, że Włochy będą współpracowały z komitetem technicznym.

W konkluzji przewodniczący stwierdził, że istnieje ogólna zgoda na jego propozycje i na tem obrady zostały zakończone.

Prezydjum już się obecnie nie zbierze, natomiast komitety techniczne wznowią swe prace w połowie stycznia.

Co ze zmianą konstytucji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 11. (Sin) W kilku pismach ukazały się wiadomości o rewizji konstytucji, o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej i t. d. Wiadomość tę podaliśmy już dawno, dalsze jednak szczegóły nie są jeszcze nikomu znane, gdyż decyzja zapadnie dopiero po naradach prezydjum klubu B. B.

Poseł Trąmpczyński contra płk. Maleszewski

Komendant P. P. ponownie uniewinniony

Warszawa, 20. 11. (Sin) W Sądzie Apelacyjnym znalazł się dziś proces komendanta głównego P. P. Jagryma-Maleszewskiego, oskarżonego przez b. marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego o zniesławienie. P. Maleszewski został oskarżony w następującej sprawie: Na początku roku 1930 ówczesny premjer Bartel wydał okólnik do podwładnych mu urzędników, w którym potępiał libacje i zakazywał urzędnikom brania w nich udziału. Marsz. Trąmpczyński na posiedzeniu komisji wyraził się z uznaniem o tym okólniku i powiedział, że zna przykłady tego rodzaju nadużyć. M. i. pewien obywatel miał ofiarować p. Maleszewskiemu większą sumę na rzecz ubogich policjantów, wzamian za jego pośrednictwo przy kupnie majątku na rzecz skarbu państwa. Gdy pułk. Maleszewski dowiedział się o tem, wysłał kilkaset listów do różnych osobistości, w których nazwał Trąmpczyńskiego kłamcą i oszczercą. W pierwszej instancji sąd okręgowy uniewinnił Maleszewskiego. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Epilog sądowy włamania kasowego na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 11. (Sin) Kilka miesięcy temu dokonano włamania do kasy pancernej na Zamku p. Prezydenta w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadło dziś pięciu zawodowych kasiarzy. Włamywacze skradli wówczas 22.545 zł., papiery wartościowe i złoty łańcuszek. Z włamywaczami współdziałał woźny zamkowy Januszewski. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Przewodniczący zapytał Januszewskiego, dlaczego nie nakłaniał swych wspólników do włamania do kasy p. Prezydenta, gdzie było więcej pieniędzy, na co ten odpowiedział, że nie wypadało mu tego czynić.

Zima w Zakopanem

Zakopane, 20. 11. PAT. Od wczoraj wieczora gęsto sypiący śnieg pokrył całe Tatry i Podtatrze grubą powłoką śnieżną, stwarzając już poraz drugi tej jesieni dobre warunki zimowe. Na ulicach Zakopanego pojawiły się sanie. Narciarze, korzystając ze śniegu, zaczęli uprawiać trening.

Bandyci z Ryglic ujęci

Tarnów, 20. 11. PAT. Policja tarnowska przyaresztowała Jana Zalęskiego, Bolesława Marczyka i Jana Wójcika z Ołpin jako sprawców napadu rabunkowego w Ryglicach.

Zgromadzenie Ligi Narodów składa hołd ofiarom mordu marsylskiego

Genewa. 20. 11. PAT. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów zwołane dla sprawy konfliktu o Chaco rozpoczęło się dziś popołudniu. Otworzył je urzędujący przewodniczący Rady Ligi min. Benesz, który w powitalnem przemówieniu, wysłuchanem przez Zgromadzenie stojąc, uczcił pamięć króla Aleksandra i min. Barthou.

Przewodniczący oświadczył, że najlepszym hołdem dla obu zmarłych będzie podwojenie wysiłków, zmierzających ku konsolidacji pokoju.

Dziękując Beneszowi w imieniu Jugosławji, min. Jewticz oświadczył, że Jugosławja kieruje się szlachetnym przykładem swego wielkiego króla, kontynuować będzie dzieło, któremu się poświęcił.

Min. Laval dziękując ze swej strony przewodniczącemu zapewnił, że przykład Barthou będzie mu przyświecał w jego współpracy z przedstawicielami zgromadzonych tu narodów dla urzeczywistnienia wspólnego ideału pokoju.

Następnie nadzwyczajne Zgromadzenie dokonało wyboru swego przewodniczącego w osobie delegata Meksyku Castillo Najera. Jutro rozpocznie się dyskusja nad projektem zaleceń, przedłożonych Zgromadzeniu do uchwalenia.

Radykalne posunięcie rządu francuskiego przeciw pracownikom cudzoziemskim

Paryż. 20. 11. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów zapadły niezmiernie ważne uchwały w sprawie robotników cudzoziemskich we Francji. Postanowienia te dotyczą bezpośrednio wielkiej rzeszy robotników polskich, wśród których z natury rzeczy wywołały wielkie zaniepokojenie.

Rada ministrów na wniosek komisji międzyministerjalnej, której przewodniczył minister Herriot, postanowiła:

1) zaprowadzić i zunifikować nadzór nad emigrantami, pracującymi zarówno na roli, jak i w przemyśle.

2) nie wydawać nowoprzyjezdnym robotnikom obcym tzw. kart pracy. Odnowienie kart pracy przebywającym i zatrudnionym obecnie we Francji cudzoziemcom będzie połączone z dużemi trudnościami. Z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych, o których decydować będzie minister pracy, zasadniczo nie będą odnawiane karty pracy tych robotników, którzy przebywają we Francji mniej, niż 2 lata. Sprawy zatrudnienia robotników sezonowych będą rozstrzygnięte później.

3) Przy robotach publicznych, prowadzonych przez państwo, poszczególne departamenty, gminy, lub instytucje publiczne zasadniczo mają być zatrudnieni wyłącznie robotnicy francuscy. Jeżeli w danej dziedzinie okaże się na podstawie statystyk urzędów pośrednictwa pracy brak sił fachowych wśród robotników francuskich, będą mogli być angażowani fachowcy obcy, ale w liczbie ściśle ograniczonej i nie przekraczającej maksymalnych norm procentowych, ustanowionych przez ministra pracy dla każdego departamentu i każdego zawodu.

4) Ponadto rząd domagać się będzie od Izby jaknajrychlejszego uchwalenia ustawy, mocą której inspektorzy pracy będą powołani do przeprowadzenia jaknajściślejszego przestrzegania tych postanowień.

Specjalnie zaostrzona będzie kontrola w przedsiębiorstwach prywatnych, handlowych i przemysłowych. Liczba cudzoziemców, zatrudnionych w danej gałęzi przemysłu i handlu w poszczególnych obwodach będzie ex officio ustanowiona i nie będzie mogła przekroczyć 10 proc. Dotychczasowe zarządzenia w tym względzie, dopuszczające większy procent pracowników obcych, będą poddane rewizji.

5) Zostanie zaostrzona kontrola graniczna nad robotnikami obcymi. Rząd wniesie do Izby projekt prawa o zaostrzeniu kar do wydalenia włącznie za przekraczanie przepisów prawnych przez cudzoziemców. Będą oni ponadto poddani surowej kontroli policyjnej. Rząd już obecnie zwraca się do wszystkich przedsiębiorstw o zastosowanie zarządzeń wyżej wspomnianych.

Francja zakłopotana akcją Jugosławji
wyrzeka się pośrednictwa między Rzymem a Belgradem

Wiedeń, 19. 11. PAT. „Wiener Neueste Nachrichten” donosi, że ambasador francuski de Chambrun przywiózł do Rzymu konkretne propozycje francuskie. Według tych informacyj, **Francja wyrzekła się definitywnie roli pośrednika między Włochami a Jugosławją.** Francja nie ma zamiaru zaniedbywać Małej Ententy za cenę zbliżenia się do Włoch. To stanowisko Francji Rzym będzie musiał wstawić do swego rachunku. **Krok Jugosław... w Lidze Narodów wywołał w Paryżu wielkie zakłopotanie.** Francja nie chce żadnych komplikacyj politycznych przed załatwieniem sprawy Saary. Zdaniem ambasadora de Chambrun Mussolini gotów jest do porozumienia, jeśli krok Jugosławji nie będzie skierowany przeciw żadnemu określonemu państwu. Wkrótce okaże się, czy Jugosławja uwzględni życzenie Francji co do złagodzenia brzmienia swej noty. Korespondent dziennika przypomina przy sposobności słowa Lavala, że tylko porozumienie między Francją a Niemcami będzie istotnym warunkiem pokoju europejskiego.

Jaką formę przybierze demarche Jugosławji w sprawie zamachu marsylskiego?

Paryż. 19. 11. (M) Korespondent genewski Havasa, donosząc o naradach ministrów Małej Ententy w sprawie zapowiedzianej demarche Jugosławji zapewnia, iż rząd białogrodzki nie ma zamiaru zmieniać swego stanowiska i zgłosi demarche do Rady Ligi w ciągu bieżącego tygodnia. Obecna wymiana poglądów ma na celu ustalenie ostatecznej formy demarche w związku z następstwami, jakie krok ten może pociągnąć za sobą. Ogólnie przewidują, że Jugosławja **zażąda, aby sprawa zamachu marsylskiego znalazła się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów. Nie jest jednak wykluczone, że ważne powody mogą zmusić Jugosławję do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie już teraz dyskusji nad sprawą zamachu marsylskiego.**

Henderson rozpoczyna nowy sezon „rozbrojeniowy“

Genewa. 19. 11. PAT. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową Hugh Wilson przedstawił Hendersonowi punkt widzenia Waszyngtonu na sprawę reglamentacji i kontroli fabrykacji i handlu bronią.

Komisarz spraw zagranicznych Litwinow omawiał z Hendersonem sowiecki projekt przekształcenia konferencji rozbrojeniowej na permanentną konferencję pokoju.

W kołach genewskich panuje przekonanie, że projekty Hendersona spotkają się ze sprzeciwem delegacji sowieckiej. Jak wiadomo, Henderson proponuje prezydjum, aby wobec oczywistej niemożności opracowania obecnie ogólnej konwencji rozbrojeniowej ograniczyć się do ujęcia w oddzielne protokoły kwestyj, uznanych za dojrzałe, tj. reglamentacji, fabrykacji i handlu bronią, jawności budżetów wojskowych i utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej. Protokoły te mogłyby wejść w życie jeden po drugim, nie czekając na opracowanie ogólnej konwencji. Projektom tym, popieranym przez delegację angielską i amerykańską przeciwstawia się delegacja sowiecka, wedle której konferencja rozbrojeniowa winna być zlikwidowana w obecnej formie i przekształcona na stałą konferencję pokoju, a kwestja rozbrojenia przekazana Radzie Ligi. Przewiduje się, że komisarz Litwinow ponowi odpowiedni wniosek, z którym wystąpił na tegorocznem Zgromadzeniu Ligi. Z pewną rezerwą do projektów Hendersona odnosi się także delegacja włoska. Przewidują, że prezydjum będzie musiało odbyć kilka posiedzień, zanim dojdzie do porozumienia w sprawie dalszych losów konferencji.

Wilson konferował również z amb. Raczyńskim i min. Edenem.

Nowe pomruki z Dalekiego Wschodu

Pekin, 19. 11. PAT. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, iż wojskowe władze japońskie wystosowały ultimatum do władz chińskich prowincji Czachar, która postanowiła stawić wojskom japońskim opór zbrojny. **Według wiadomości ze źródeł chińskich walki już się rozpoczęły. Japońskie koła dyplomatyczne wyrażają obawę co do możliwości nowego konfliktu chińsko-japońskiego.** W danym wypadku chodzi — zdaniem kół japońskich — o drobny incydent, który powstał przy wytyczaniu granicy.

Japonja odrzuca propozycję brytyjską

Londyn. 19. 11. (L) Ambasador Matsudaira odwiedził dziś popołudniu ministra spraw zagranicznych Simona i doręczył mu odpowiedź rządu japońskiego na propozycje Wielkiej Brytanji w sprawie parytetu sił morskich. Odpowiedź Japonji, aczkolwiek utrzymana w tonie bardzo kurtuazyjnym, odrzucać ma niemniej stanowczo propozycję brytyjską, aby Japonja zgodziła się na fikcję parytetu z udzieleniem równoczesnem w ramach gentleman agreement zapewnienia, że parytetu tego w praktyce nie wyzyska. Odpowiedź japońska wskazywać ma również na konieczność uprzedniego przeprowadzenia przez Wielką Brytanję i Stany Zjednoczone znacznego zmniejszenia obecnych sił morskich i wyrażać ma gotowość rozłożenia w tym wypadku wykonania własnego programu budżetowego na szereg dalszych etapów.

Pożyczka amerykańska dla Belgji?

Paryż, 19. 11. (PAT). Prasa donosi za „Chicago Tribune“, że Stany Zjedn. udzieliły Belgji pożyczki 25 miljonów dolarów pod zastaw złota, aby tym sposobem podtrzymać wysiłki Belgji w celu zachowania parytetu złota. „Chicago Tribune“ podkreśla, że tranzakcja ta wyszła na jaw dopiero po ogłoszeniu bilansu tygodniowego Federal Reserve Bank, w którymto bilansie zauważono rubrykę „pożyczki udzielone zagranicy pod zastaw złota“.

Ambasada belgijska w Waszyngtonie oświadczyła, że nic nie wie o podobnej tranzakcji.

Oficjalne dementi

Bruksela. 19. 11. PAT. Agencja Belga zaprzecza pogłoskom, rozpowszechnianym przez jeden z dzienników amerykańskich, że Stany Zjednoczone miały udzielić rządowi belgijskiemu 25 milonów dolarów na utrzymanie złotego parytetu. Agencja zaznacza, że **złote pokrycie waluty belgijskiej wynosi 69,05 proc.**

Komunikat o rozmowach rzymskich Schuschnigga

Rzym, 19. 11. PAT. W wyniku narad pomiędzy Mussolinim a kanclerzem Schuschniggiem ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy:

Duce odbył dwie długie rozmowy z kanclerzem Schuschniggiem przy udziale austrjackiego ministra spraw zagranicznych Berger-Waldenegga i podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha.

W rozmowach tych potwierdzono politykę ścisłego porozumienia pomiędzy Włochami a Austrją wedle wytycznych, ustalonych już podczas poprzednich spotkań z nieodżałowanym kanclerzem Dolfussem. Zbadane zostały warunki niezbędne do tego, aby Austrja — wzmocniona w swej strukturze politycznej i gospodarczej oraz poparta przez przyjaźń Włoch i Węgier — mogła podjąć w jaknajkrótszym czasie swoją funkcję historyczną, polegającą na utrzymaniu równowagi sił, występujących na obszarze naddunajskim. Stwierdzono również ze strony Austrji zadowalające funkcjonowanie protokułów włosko-austrjacko-węgierskich z marca br., które niewątpliwie przyczyniły się do poprawy warunków gospodarczych Austrji.

Potwierdzono dalej, że potrójne układy nie są ekskluzywne i mogą być rozciągnięte na inne państwa, które przyjmą warunki, stanowiące zasadnicze przesłanki tych układów. Uznano wkońcu potrzebę rozwinięcia stosunków kulturalnych pomiędzy obu państwami przez zawarcie nowych układów w sprawie utworzenia instytutów kultury włoskiej w Wiedniu i austrjackiej w Rzymie.

Konferencja paneuropejska zbiera się w czwartek

Wiedeń, 19. 11. PAT. Trzecia konferencja paneuropejska rozpocznie swe obrady w Wiedniu w czwartek 22 bm. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia plenarnego umieszczone zostały referaty o europejskich kwestjach walutowych. Główne obrady toczyć się będą w 5 komisjach a mianowicie do spraw: 1) waluty i kredytu, 2) handlu, 3) komunikacji, 4) ustawodawstwa, 5) polityki społecznej.

„Pochód głodnych“ do Nancy

Paryż, 19. 11. PAT. Bezrobotni zagłębia metalurgicznego Neuves Maisons i Chaligny w liczbie około 3000 osób zorganizowali dziś „pochód głodnych” do Nancy. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „pracy i chleba”. Po przebyciu w ciągu trzech godzin 12 klm. manifestanci dotarli do Nancy, gdzie w domu ludowym wygłoszono szereg przemówień. Delegacja bezrobotnych udała się następnie do prefektury, celem przedstawienia swych żądań. Manifestacja odbyła się bez incydentów.

* * *

Nowy Jork. 19. 11. PAT. 45 tysięcy portjerów i windziarzy nowojorskich rozpoczęło strajk.

Przed wyrokiem w sprawie Matuszki

Budapeszt. 19. 11. PAT. Proces Matuszki dobiega końca. Prokurator w mowie swej domagał się jaknajsurowszej kary, nie użył jednak słów „kara śmierci“. Oskarżyciel publiczny podkreślił, iż nie widzi żadnych okoliczności łagodzących, albowiem zbrodnie popełnione zostały z premedytacją.

Kronika krakowska

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

odbędzie się we czwartek 22 bm. o godz. 8'15 w w lokalu Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej przy ul. Dietla 107.

UROCZYSTA INAUGURACJA HASZACHAR-PRZEDŚWIT

We czwartek dnia 22 bm. odbędzie się w Żyd. Domu Akad., Przemyska 3, Uroczysta Inauguracja Stow. Haszachar- Przedświt, z uczestnictwem Kuratora Stow. prof. dr. Szmidta. Przemówienie inauguracyjne wygłosi dr. D. Bulwa. Początek punkt. o 8 godz.

„SZCZĘŚCIE I PRZEZNACZENIE"

Na ten interesujący temat odczyt wygłosi red dr. M. Kanfer dziś we środę, dnia 21 bm. o godz 7-ej wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych. Tezy odczytu: Życie bez tragizmu. Postacie tragizmu. Fetyszyzm postępu. Krystalizacja przeznaczenia. O ludziach szczęśliwych. Ludzie bez przeznaczenia. Heroizm patetyczny i heroizm bez patosu. Ryzyko jako element szczęścia. Od indywidualizmu do kolektywizmu.

ODDŁUŻENIA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI MIEJSKIEJ

W piątek dnia 23 bm. wygłosi odczyt w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie mec. dr. Józef Kaczkowski z Warszawy pod tytułem: „Od dłużenia własności nieruchomej miejskiej".

Początek o godz. 18-tej w sali Izby Przem.-Handlowej ul. Długa 1, I. p. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ZE STOWARZYSZENIA DOMU SIEROT ŻYD. W KRAKOWIE

Na odbytem onegdaj posiedzeniu nastąpiło ukonstytuowanie się Wydziału, którego skład jest obecnie następujący:

Dr. med. Rafał Landau prezes, Kurzmann Dawid wiceprezes, Grossowa Janina wicepr., dr. Ripp Leon, radca Zygmunt Aleksandrowicz sekretarze, Ohrenstein Chaim, Biegeleisenowa Amalja skarbnicy.

Członkowie Wydziału: Amster Chaim, Baumingrowa Lotti, Birnbaum Pinkus, Bornstein Lippmann, dr. Epstein Maurycy, Englardowa Amalja Engländerowa Jenny, Eisenstadlowa Róża, Franklowa Fanny, dr. Goldgartowa Aurelja, Hechtowa Jetti, Holzerowa Pola, Karmelowa Rachela, Klein Salomon, Kreisler Maurycy, dr. Landau Stefan, Lax Józef, inż. Mehl Stanisław, drowa Methowa Antonina, Nattel Chaskiel, Nüssenfeldowa Regina, inż. Possowa. Skład Komisji Rewizyjnej: Dr. Abeles Alojzy, Blumenfeld Zygmunt, dyr. Pineles Aba, dyr. Raab Leon, Sternberg Hirsch.

I BAON MOSTÓW KOLEJOWYCH KRAKOWIE LAUREATEM KONKURSU P. K. O.

W swoim czasie ogłosiła PKO. konkurs z nagrodami dla tych oddziałów, które wykażą się najlepszem odśpiewaniem wesołej piosenki żołnierskiej o PKO. W Krakowie nagrodę tę zdobył — dowodzony przez podpułk. Zarzyckiego 1 Baon Mostów Kolejowych, znany w naszem mieście z niestrudzonej i ofiarnej pracy w czasie tegorocznej katastrofy powodzi w Małopolsce.

Uroczyste wręczenie nagrody w postaci piękne go gramofonu z kompletem płyt z piosenkami żołnierskiemi odbyło się w niedzielę 18 bm. Wręczenia nagrody dokonał referent propagandowy PKO. p. J. Janiczek na ręce dowódcy podpułk. Zarzyckiego w obecności oficerów i całego bataljonu ustawionego na dziedzińcu koszar przy ul. Montelupich 5.

OGRABILI SKLEP NA MAŁYM RYNKU

Właściciel firmy Frisch na Małym Rynku, przyszedłszy onegdaj rano do sklepu, zastał tam dziwny nieporządek. Wokó leżały porozrzucane towary a artykuły spożywcze jak kawa, cukier i kakao były wysypane z worków i pomieszane ze sobą. Przy bliższem badaniu stwierdzono brak 16 flaszek wódki, zegara oraz gotówki w kwocie 250 zł.

Jak się okazało, w ciągu nocy złodzieje weszli do sklepu przez zakratowane okno, zabrali wyżej wymienione rzeczy, a wnętrze splądrowali. Zawiadomiona o wypadku policja, wszczęła dochodzenia, w wyniku których sprawcy kradzieży zostali ujęci. Są to: 18-letni Leon Wypchal oraz 17-letni Albin Kuciel, obaj bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Odstawiono ich do więzień sądowych.

Cmentarz żydowski w Krakowie został zbezczeszczony!

Nieznane dłonie przewróciły i uszkodziły 14 nagrobków

Kraków, 20 listopada.

(rg) Społeczeństwo żydowskie Krakowa pozostaje pod wrażeniem przykrej i nad wyraz bolesnej wiadomości o wypadku, jaki zdarzył się onegdaj

NA TUTEJSZYM CMENTARZU ŻYDOWSKIM.

Korzystając z ciemności nocnych, zakradli się na cmentarz niewykryci narazie sprawcy i

ZBESZCZEŚCILI MIEJSCE WIECZNEGO SPOCZYNKU.

W świetle dziennem ukazało się potworne dzieło zbrodniczych rąk. Czternaście nagrobków leżało rozrzuconych i rozbitych.

Wypadek został zauważony onegdaj w godzinach rannych. Gdy służba cmentarna przybyła w godzinch porannych i objęła swe funkcje, zauważono w głównej alei, niedaleko muru, kilkanaście nagrobków przewróconych i zniszczonych nagrobków. Ślady stóp na ziemi wskazywały wyraźnie na to,

SKĄD PRZYBYLI SPRAWCY

i w jakim kierunku zbiegli.

O wypadku powiadomiono odrazu zarząd gminy żydowskiej oraz organy policyjne. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które wdrożyły dochodzenia.

Stwierdzono, iż bandyckiego napadu na cmentarz dokonano w nocy z piątkn n sobotę, lub też w sobotę, wzgl. nocy następnej. W tym bowiem czasie

CMENTARZ JEST ZAMKNIĘTY,

służba cmentarna niema tam dostępu, hjeny cmentarne mogły więc łatwo dokonać ohydnego dzieła, nie będąc przez nikogo spostrzeżone.

Jak stwierdzono na miejscu, ślady stóp wskazywały na to, że sprawcy przekroczyli mur cmentarny, tą drogą dostali się do wnętrza i tędy też zbiegli.

NA CMENTARZU PRZEWRÓCONO 14 NAGROBKÓW.

Uszkodzenie nagrobków jest dość znaczne. Niektóre nagrobki są bardziej zniszczone, inne zaś doznały tylko mniejszych uszkodzeń. Zarząd cmentarza ustalił natychmiast, czyje nagrobki zostały uszkodzone i

ZAWIADOMIŁ O TEM RODZINY ZMARŁYCH.

Społeczeństwo żydowskie oczekuje w naprężeniu na wynik dochodzeń. Kompetentne czynniki dołożą niechybnie wszelkich starań, aby wykryć sprawców ohydnego czynu.

Urzędnik Miejskiej Izby Obrachunkowej postrzelił się w Parku Jordana

Wczoraj, w godzinach południowych służba w Parku Jordana usłyszała głuchy huk strzału rewolwerowego. Idąc za przyczyną tego, znaleziono na jednej z ławek mężczyznę w średnim wieku, będącego w stanie nieprzytomnym. Strumyk krwi sączącej się z głowy oraz rewolwer, leżący obok, wskazywały na przyczynę wypadku.

Zawiadomione pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala. Okazało się, iż jest to urzędnik Miejskiej Izby Obrachunkowej w Krakowie, St. Kwapniewski. Stan rannego jest bardzo ciężki. Jest on nieprzytomny, tak, iż nie udało się dotychczas ustalić przyczyny rozpaczliwego kroku.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Kronika tarnowska

KRWAWY FINAŁ PORACHUNKÓW OSOBISTYCH. Niejaki Buczyński Józef, wracając w nocy spotkał na ulicy Dra Goldhammera, Marjana Denesa. Denes przystąpił do Buczyńskiego, z żądaniem, aby mu dał ognia do papierosa. Ów zaś uważał to za prowokację, wobec czego wywiązała się gwałtowna utarczka słowna. Naraz błysnął w ręku Denesa nóż, którym zadał jeden cios w skroń przeciwnika. Ofiara, brocząc obficie krwią pobiegła w pobliską ulicę Wałową, gdzie padła bez zmysłów. Nieliczni przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które w stanie beznadziejnym odwiozło go do szpitala.

ZMARŁ OD KULI ŚCIGAJĄCEGO GO POLICJANTA. Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono Władysława Duca, lat 20 z Jadowników ad Brzesko, który miał śmiertelną ranę postrzałową brzucha. Jak się okazało Duc odsiadywał karę w areszcie w Brzesku, skąd zbiegł. Zarządzony pościg ujawnił, że Duc ukrywa się obok domu swej matki, w Jadownikach, gdzie go też spotkał patrolujący posterunkowy PP. Ponieważ Duc zaczął uciekać — posterunkowy strzelił za nim, raniąc go w brzuch. Rana okazała się śmiertelną, gdyż zmarł on przed zamierzoną operacją w szpitalu.

Kronika brzeska

LIKWIDACJA ZŁODZIEJSKIEJ SZAJKI ROWEROWEJ. W czasie obławy za złodziejami i włamywaczami organa P. P. wykryły w Jadownikach pow. brzeski, warsztat rowerowy Józefa Marmuli. Marmula miał swoich dostawców, rowery przerabiał i sprzedawał na targach. Policja znalazła 5 różnych rozkręconych rowerów — które poszkodowani rozpoznali jako swoją własność. Paser wydał swoich dostawców. Obecnie wygotowano przeciw nim akt oskarżenia do sądu grodzkiego w Brzesku.

MATUSZEK I TOW. Z POW. BRZESKIEGO ARESZTOWANI. W Doniosławicach dokonano włamania i kradzieży garderoby na szkodę trzech tamtejszych nauczycielek. Szkoda wynosi 2000 zł. Organa P. P. z Czchowa aresztowały w związku z tą sprawą Romana Matuszkę, Franciszka Kawę z Biesiadek oraz Władysława Kulasa ze Złotej. Cały łup odebrano.

RECYDYWISTKA JANINA SZCZEPAŃSKA z Iwkowej pow. brzeski odsiadywała 1 i pół roku więzienia za kradzieże w Tarnowie. 10 dni była na wolności i już dokonała kradzieży w pewnem mieszkaniu; została jednak ujęta na gorącym uczynku, rano znów stanęła przed sądem i powędrowała — mocą wyroku — na 6 miesięcy do swej celi więziennej.

CHOROBY ZAKAŹNE. W ubiegłym tygodniu zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych w powiecie brzeskim: Kąty 2 wypadki tyfusu brzusznego (w tem 1 zgon), Drużków- Pusty i Szczurowa po 1 wypadku tyfusu brzusznego. Tęściszowa 1 wypadek błonicy. Łoniowa 2 wypadki krztuśca (2 zgony). Jasień 1 wypadek róży. Brzesko 1 wypadek zgonu na gruźlicę.

WODOCIĄG W JURKOWIE. Przy poparciu Okr. Woj. Zw. Ochotniczej Straży Pożarnych R. P. w Krakowie i pomocy finansowej Funduszu Pracy, buduje się w Jurkowie, pow. brzeski, wodociąg. Po ujęciu źródeł do zbiornika żelbetonowego, woda zostanie przeprowadzona przez wieś na długości 430 metrów. Przy każdych 100 metr. będą krany i hydranty przeciwpożarowe, z których ludność i straż pożarna zaopatrywać się będą we wodę.

Ekscesy antyżydowskie w Westfalji

Berlin, 20. 11. ŻAT. Z Westfalji donoszą o powtarzających się tam ekscesach antyżydowskich. W mieście Niedermarsberg grupa szturmowców zatakowała przechodniów żydowskich. 80-letni Żyd został ciężko ranny.

Melbourne, 20. 11. PAT. Morze wyrzuciło na plażę zatoki Waratah szczątki samolotu. Jak przypuszczają, chodzi tu o samolot, który odbywając lot z Hocium do Melbourne w dniu 19 października spadł do morza. 9-ciu pasażerów i 2-ch pilotów utonęło wówczas.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

ZDOLNEJ panienki do 3-letniej dziewczynki, możliwie ze znajomością szycia poszukuje Magazyn Polski, Kraków, ul Długa 50. 1498kr

AGENTÓW zdolnych do ratalnej sprzedaży pokupnych artykułów gospodarczych na Kraków poszukuję: Berka 5, m. 4 410g

ZNANA fabryka poszukuje samosprzedawcy — swych wyrobów na Województwo Krakowskie i Śląskie. Zgłoszenia pod „Znana" do Adm. „Now Dziennika". 468g

POSZUKUJE się młodych panów, możliwie z akademickiem wykształceniem, do przeprowadzenia propagandy pewnego artykułu. Zgłoszenia pod „Propaganda" do Adm. „N. Dziennika". 408g

Posad poszukują

KOREPETYCYJ udziela rutynowana nauczycielka, ewentualnie za obiady lub półdniowej kondycji. — Zgłoszenia pod „Lekcja" do Adm. „Now. Dziennika". 1502kr

PODRÓŻUJĄCY chętnie przyjmie zastępstwa artykułów zbytkowych. — Zgłoszenia „Pracowity" do Adm. „N. Dziennika" 403g

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek przedstawicielstwa względnie posady biurowej — za kilkutysięczną kaucją. Zgłoszenia „Par" Katowice, sub „Kaucja" 1499kr

PANNA, matura gimnazjalna, fortepian, szycie niem., początki ang., poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Zamiejscowa". 364g

Sprzedaż

SZYLDY emaljowane i metalowe — Aleksander Fischhab, Grodzka 46.

KWICZOŁY
kupujemy stale
po najwyższych cenach.
Dom Handlowy Urbanowski
Sp. z o. p.
Eksport Produktów Żywnościowych, Bydgoszcz Spichlerna 2.

MIESZKANIE

2 pokoje z kuchnią, słoneczne I. p. lub II. p. stary dom, Dz. VII. i VIII. poszukiwane. Zgłoszenia: „Punktualność w płaceniu" do administrac i Nowego Dziennika.

Pokój dwuosobowy

słoneczny

umeblowany z osobnem wejściem na parterze lub I piętrze (wyżej z windą) poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków pod „Komfort" do Adm. N. Dziennika. 4528

Matrymonjalne

INTELIGENTNA, sympatyczna 22-letnia maturzystka, dobra rodzina, pozna inteligentnego, dobrze sytuowanego. Nienonimy: Kraków, poste-restante „1000 dol.". 399kr

Reklama dźwignią handlu

Nauka i wychowanie

ANGLIK udziela lekcyj, konwersacji, literatury. Pojedynczo, grupami. Ceny przystępne. Oferty „Pedagog" do Adm. „N. Dziennika". 407g

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację z Gimn. Hebr.: Cecylja Steinman. 41ig

POSZUKUJĘ przedstawicielstwa ewentualnie ze składem komisowym w Krakowie. Gotówka 15 tysięcy złotych. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" dla „ARKA". 404g

OSZCZĘDNE gospodynie dają szmatki, starą garderobę na wyrób chodników i dywanów. Przerabiam wszelkie chodniki dywany: Tkalnia, Kraków, Bożego Ciała 29. — Tel. 163-94. 409g

LEKCYJ angielskiego według najlepszej, nowoczesnej metody udzielam. — Pojedyncze lekcje zł. 1·50 zbiorowe zł. 1. Dietla 107 II. piętro. 391g

Lokale

FLORJAŃSKA 25, — do wynajęcia 5 pokoji, kuchnia, komfort — 2 pokoje, przedpokój na biuro. 1190kr

W NOWYM domu przy ul. Łobzowskiej 43 komfortowe mieszkania, również kawalerskie, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 1493kr

JASNY, słoneczny, obszerny pokój, — z osobnem wejściem, natychmiast do wynajęcia przy ul. Kopernika 10, I. piętro, m. 7. 323kr

ATELIER GORSECIARSKIE

ZOFJA KLANG

KOLETEK 3 TEL. 152-18

Ceny najniższe. poleca modele wiedeńskie

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

NAJNOWSZY ZESZYT (VI — 1934,

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA,
zawiera następującą treść (104 stron):

JULJUSZ FELDHORN: Żyd Jej Królewskiej Mości" (Benjamina Disraeliego — kompleks żydowski).
SALOMON CZORTKOWER: Z badań nad problemami rasowemi Żydów (Mit czystości rasowej, mit ruchu nordyckiego, zróżnicowanie rasowe ludności europejskiej, struktura rasowa Żydów).
CH. CHAJES: Baal-Szem-Tow u chrześcijan VI—VII.
MATEUSZ MIESES: Judaizanci we wschodniej Europie (dokończenie).
JEREMIASZ FRENKEL: Pieśń życia jego nagle się urwała (Ch. N. Bialik).
I. BERMAN: Tęsknota do prostoty.

Warunki prenumeraty: kwartalnie zł. 8. — Zamówienia do Administracji: Warszawa, Rymarska 8, telefon 11-57-38. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. Nr. 24768, Menora Sp. Wydaw. Warszawa. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96, tel. 233-24.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**

Kursa popołudniowe dla Pań

w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, tel. 158-21.

Przyjmuje się wpisy na kursa:
6-tygodniowy kroju i modelowania dla krawcowych.
6-tygodniowy kroju bielizny dla fachowych bieliźniarek.
3-miesięczny kroju i szycia bielizny dla początkujących.
6-tygodniowy kroju i szycia rękawiczek zimowych i karnawałowych, codziennie między godz. 11—1-szą.

S. J. IMBER

ASY CZYSTEJ RASY

Tom prac polemicznych, w których autor rozprawia się z Nowaczyńskim, Dmowskim, Rostworowskim, Wasilewskim, Rembielińskim, Mosdorfem, oraz daje wyczerpującą odpowiedź na „Zmierzch Izraela" H. Rolickiego.

Cena 5 zł.

BIBLJOTEKA S. J. IMBERA
Kraków, Skr. pocztowa 110.
Konto P. K. O. 411-960.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . . miesięcz. Zł. 5·00, kwart. Zł. 15·00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4·30 „ 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.